Nr 406. Kraków, Sobota 4 Września 1909. Rok XXVIII

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 " 20 "
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 " — "
W innych państwach	48	24	12	4 "

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszamy się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kartińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rongemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 50 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od administracyi „N. Reformy".

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

„Nowa Reforma" wychodzi

dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o pół do 3 po południu.

Pomimo znacznie zwiększonych z tego powodu kosztów wydawnictwa, pierwotna cena prenumeraty

nie została podwyższona.

Szczegóły prenumeraty w nagłówku dziennika.

W przededniu prób ugodowych.

Nasz korespondent wiedeński pisze nam pod datą wczorajszą:

Nauczony doświadczeniem, jak smutny biorą koniec wspólne „konferencye ugodowe", prezydent ministrów, baron Bienerth tym razem zdecydował się, z każdym z zaproszonych posłów konferować z osobna. Czy metoda ta okaże się bardziej zbawienną, o tem naturalnie w chwili obecnej, kiedy to w kołach politycznych najrozmaitsze stawiają horoskopy podjętej akcyi, trudno wydać jakikolwiek sąd. Zdaje się jednakże, że w sprawie konferencyj, rozpoczynających się, jak wiadomo, w poniedziałek, wolno z wielkim uprawnieniem zacytować przysłowie rzymskie: „Quot capita, tot sententiae". Wobec sprzeczności i różnorodności zapatrywań na szanse prób ugodowych nie miałoby sensu, bawić się dziś w proroka; wystarczy chyba skonstatować, że nastrój ogólny nie jest wcale optymistyczny i że we wszystkich kołach politycznych zapanowało przekonanie, iż właściwie już w następnym tygodniu rozstrzygną się merytoryczne dalsze losy parlamentu austryackiego. Bo to rzecz pewna, że stosunki tak się ukształtowały, iż „junctim", które zresztą od dawien dawna istnieje między sejmem czeskim, a parlamentem austryackim, obecnie zaakcentowało się silniej niż kiedykolwiek.

Droga do parlamentu wiedzie dziś tylko przez sejm czeski. Wszelkie inne wyjścia z zawikłanej sytuacyi są wprost niemożliwe: parlament austryacki będzie mógł wtedy tylko z pewną nadzieją, iż przezwycięży swe ciężkie niedomaganie, zabrać się do pracy, jeśli nastąpi istotnie uruchomienie sejmu czeskiego. Jeśli dotyczące usiłowania spełzną na niczem, wtedy niema mowy o tem, by można było uczynić parlament zdolnym do pracy. „Junctim" panuje nad sytuacyą.

Nie brak dziś rozmaitych momentów, wskazujących na to, że nietylko wielkie partye parlamentarne, które nie są bezpośrednio wciągnięte w wir walki czesko-niemieckiej, ale także i stronnictwa, których mocowanie się z sobą stało się główną osią polityki całego państwa, uświadomiły sobie całą powagę chwili obecnej i zadają sobie faktycznie dużo pracy, by przynajmniej nie komplikować zbytnio i tak poddostatkiem skomplikowanego położenia politycznego. Z obu obozów odezwały się głosy poważnych polityków, nawołujące do umiarkowania i złagodzenia obopólnych postulatów, a chociaż tak w prasie czeskiej, jak i niemieckiej przeważa stanowczo przekonanie, że „szkoda czasu i atłasu", to jednak od kilku dni zaczynają się wszyscy niemal wszyscy liczyć ze słowem, by niepotrzebnie nie drażnić. Wiadomość o pojednaniu jakie miało nastąpić między ministrem skarbu, drem Bilińskim a wiceprezesem Koła, posłem Stapińskim, (która okazała się już bezpodstawną. Przypisek Red. także wywarła korzystne wrażenie, a już sam fakt, że Młodoczesi mimo wypadków w Wiedniu i w Postojnie postanowili wziąć udział w konferencyi, jest bądź co bądź dowodem, że i w obozie czeskim są jeszcze politycy, którzy nie postradali wszelkich nadziei. Więc może...

Więc może... Smutny to biuletyn polityczny, ale wobec tego, że przywykliśmy wszyscy w Austryi do skromności, o ile idzie o stosunki parlamentarne, oznacza przecież lekką zmianę ku lepszemu. Nie warto się łudzić: niema najmniejszej przyczyny witać konferencye ugodowe, jako zapowiedź wyjaśnienia sytuacyi, ale wolno zawsze jeszcze żywić nadzieję, że może przecież uda się postąpić o krok naprzód. Można tylko życzyć powodzenia tej akcyi, od której zależą losy parlamentu austryackiego, nie da się powiedzieć.

Zastępca.

Rosya i Dardanelle.

Dzisiaj jest już faktem dowodnie stwierdzonym, że na zjeździe cara z królem Edwardem w Coves została rozstrzygniętą sprawa Dardanellów na korzyść Rosyi. Anglia mianowicie, która dotąd była najżarliwszą zwolenniczką zamknięcia Dardanellów, zgodziła się teraz na ich otwarcie.

Ten krok Anglii, którego teoretyczne ogromne znaczenie przedstawiliśmy zaraz po ogłoszeniu wiadomości o zamierzonem otwarciu Dardanellów, jest nietylko aktem życzliwości rządu londyńskiego wobec Rosyi, ale także rezultatem bardzo ścisłych rozważań strategiczno politycznych, które w gabinecie londyńskim poprzedziły niewątpliwie postanowienie uczynienia zadość ambitnemu pragnieniu Rosyi.

Otóż dla Anglii znaczenie strategiczne morza Śródziemnego jako drogi do Indyj zmniejszyło się znacznie z jednej strony wskutek rozwoju sił morskich Włoch i Francyi, z drugiej zaś wskutek budowy kolei bagdadzkiej, która łączy Europę (czytaj: Niemcy) bezpośrednio niemal z zatoką Perską i oceanem Indyjskim. Nadto przewrót turecki i powstała zeń kwestya odrodzenia Turcyi zmieniła sprawę Dardanellów o tyle, że obecnie możność albo niemożność przejazdu obcych flot wojennych przez te wąskie, długie i głębokie cieśniny zależeć będzie przedewszystkiem od woli Turcyi i od siły, jakiej ona do urzeczywistnienia tej swojej woli użyć potrafi. Silna Turcya bowiem może Dardanelle zamknąć bez względu na wszelkie układy i postanowienia kongresów europejskich, a już zupełnie nie potrzebuje się troszczyć o to, czy Anglia „pozwala" Rosyi jeździć z armatami przez środek stolicy padyszacha, czy nie pozwala.

Chytry Albion wszystko rozważył i ocenił, a rezultatem tej rozwagi było — wspaniałomyślne pozwolenie Rosyi na ubieganie się o otwarcie Dardanellów.

Osiągnięcie tego celu byłoby dla Rosyi niewątpliwie zyskiem, po niebywałej klęsce, jaką poniosła ona w sprawie serbsko-bośniackiej bardzo pożądanym. Ale zysk ten, byłby niemal wyłącznie natury moralnej, przynajmniej na najbliższą przyszłość, z którą polityka jedynie liczyć się może.

Czarnomorska bowiem flota rosyjska znajduje się obecnie w stanie takiego upadku, że przez czas dłuższy, nawet wypłynąwszy ze swego zamkniętego basenu, nie miałaby ona na morzu Śródziemnem żadnego niemal strategicznego znaczenia. Dzisiaj flota rosyjska na Czarnem morzu składa się z 10 większych okrętów, w czem 8 pancerników (św. Eustafiusz", „Joan Złatoust", „Pantidejmon", „Rostisław", „Tri Swiatiticla", „Jerzy Pobiedonosiec", „Dwanaście apostołów" i „Sinop"), tudzież dwa półpancerne krążowniki („Kaguł" i „Pamiatj Merkuria"), przyczem dwa z owych pancerników „św. Eustafiusz" i „Joan Złatoust" znajdują się dopiero w budowie, która trwa już zresztą szczęśliwie od r. 1903...

Ujemną stroną tych wszystkich okrętów wojennych jest ich mała pojemność, wahająca się między 8,709 ton pancernika „Dwunastu Apostołów", a 13,318 ton w pancerniku „Tri Swiatitiela". Jeszcze większy brak stanowi w tej eskadrze jej minimalna szybkość, która nawet u budujących się dopiero pancerników „Św. Eustafiusz" i „Joan Złatoust" wynosi wszystkiego 16 węzłów, u innych zaś starszych jeszcze mniej. Łatwo zrozumieć, że okręty takie nie wytrzymują porównania, ani nie mogą stawać w jednym szeregu nie tylko z najnowszymi „Dreadnoughtami" o 18 do 20 tysięcy ton pojemności i 21 do 23 węzłów szybkości, ale nawet z temi pancernikami, które stanowiły rdzeń floty rosyjskiej i japońskiej podczas ubiegłej wojny, kiedy to za normalną szybkość pancernika uważano 18 węzłów na godzinę. Dalej w całej eskadrze czernomorskiej tylko „Św. Eustafiusz" i „Joan Złatoust" posiadają dostateczne opancerzenie, podczas gdy wszystkie inne okręty, do tej eskadry należące, słynnego „Kniazia Patiomkina" nie wyjmując, nie mają w linii wodnej opancerzonych nosów i sterów. Jest to niedostatek bardzo dotkliwy, ponieważ pod Cusimą okazał, że taka n. p. „Ostablia", trafiona kilkoma pociskami japońskiemi w nieopancerzony nos, poszła pod wodę w ciągu kilkunastu minut. Na domiar złego, na starszych pancernikach pancerze są bardzo pośledniego gatunku, tak że nawet pokryte niemi części okrętów nie są dostatecznie zabezpieczone przed nowoczesnemi pociskami.

Uzbrojenie eskadry czarnomorskiej jeszcze mniej odpowiada wymaganiom nowoczesnym, niż jej szybkość, pojemność i odporność pancerzy. Jedne tylko „Św. Eustafiusz" i „Joan Złatoust" posiadają po 4 działa 12 calowe, 8 calowych po 4 i 6 calowych po 12, wszystkie zaś inne mają artyleryę znacznie lżejszą, słabszą i niedaleko niesącą. Cała ta artylerya należy do typu bardzo już przestarzałego. Dodajmy do tego wszystkiego jeszcze ogromną niejednolitość eskadry czarnomorskiej, w której niema dwóch okrętów do siebie podobnych, a otrzymamy pełny obraz nędzy tej floty rosyjskiej, która ma niebawem uzyskać po raz pierwszy możność swobodnego krążenia po Morzu Śródziemnem.

Flota czarnomorska nie wytrzymuje porównania nawet z flotą austryacką, która ma obecnie 12 pancerników, 3 pancerne i tyleż półpancernych krążowników. Austryackie pancerniki także nie należą do wielkich, starsze z nich są nawet znacznie mniejsze od rosyjskich, ale za to wszystkie one mają przeciętną szybkość 17·5 węzłów, a niektóre z nich dochodzą do 20·76 węzła. Flota czarnomorska posiada na wszystkich swoich okrętach 146 dział ponad 6 cali, austryacka zaś ma takich dział 208, co się zaś tyczy ciężkich dział 12 calowych, to Rosya ma ich na swej flocie czarnomorskiej wszystkiego 36, podczas gdy Austrya 79.

O porównywaniu floty Czarnomorskiej z włoską, która, jak wiadomo, jest znacznie silniejszą od austryackiej, nie warto nawet mówić. Dlatego też flota czarnomorska nie jest zdolną do wykonywania jakichkolwiek samoistnych operacyj na Morzu Śródziemnem. Także jako flota pomocnicza przy mniej silniejszej flocie, miałaby ona ze swoją powolnością i słabem uzbrojeniem tylko znaczenie kuli u nogi silniejszego sojusznika, podobnie jak kulą u nogi Rożestwienskiego okazała się słaba i stara eskadra słynnych „kaloszy" Niebogatową. Flota czarnomorska w dzisiejszym jej stanie mogłaby jeszcze mieć przeznaczenie jako flota obrony brzegowej, gdyby pancerniki do niej należące nie zanurzały się tak głęboko, jak się zanurzają. Skoro jednak i tej zalety one nie posiadają, przeto bez wszelkiej przesady można powiedzieć, że otwarcie Dardanellów nie ma dla Rosyi przy dzisiejszym stanie jej sił morskich żadnego praktycznego znaczenia. Wie o tem doskonale Anglia, dlatego też chętniej zgodziła się na ową przyjacielską uprzejmość, jaką jest jej odstąpienie od starej zasady „nieprzepuszczalności" Dardanellów.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Poznań, 31 sierpnia.

(Nowy kanclerz wobec Polaków. — Zakaz polskich przemówień na zjeździe katolików we Wrocławiu. — Stanowisko wobec tego centrowców. — Handel ziemią w Wielkopolsce. — Patryotyzm Niemców w tej kwestyi.)

Dwukrotnie miał sposobność nowy kanclerz Rzeszy i prezes ministrów pruskich zaznaczyć swoje stanowisko wobec Polaków. Raz z okazyi odsłonięcia pomnika Bismarcka w Chełmnie, dokąd wysłał telegram, ślubując iść wskazanemi przez naszego największego wroga torami w polityce antipolskiej. Drugi raz z okoliczności zjazdu katolików Niemców w Wrocławiu odrzucił prośbę jednego z przywódców centrowych, aby, ze względu na bliskość Księstwa i polską ludność Śląska, zezwolił na mowy polskie podczas kongresu. Filozof (!!) kanclerz w poprzednich swoich urzędach grał rolę człowieka tolerancyjnego, męża o wyższych poglądach. Co prawda, tylko gdy chodziło o teoryę. Przecież już jako zastępca Bülowa bronił ustawy kagańcowej w parlamencie, gdy przy odnośnej interpelacyi Koła posłowie nasi przedłożyli cały szereg nadużyć urzędników niższej kategoryi. Jeszcze dawniej ten sam p. Bethmann-Hollweg jako minister spraw wewnętrznych przybył do Poznania celem przedstawienia się Radzie miejskiej. Polacy, mając wówczas w pamięci jego twardą rękę, którą okazał jako prezes rejencyi bydgoskiej, na posiedzenie Rady miejskiej nie stawili się. Skarżył się wtedy przyszły kanclerz: „Nie znają mnie, a już mnie bojkotują".

Pokazuje się, że przeczucie Polaków jakoś nie zawiodło. Zresztą p. Bethmann, który, jako kolega uniwersytecki Wilhelma II, nadzwyczajnie szybko zrobił karyerę, jest przy swojej teoretycznej skłonności do filozofowania typem suchego, szablonowego urzędnika i będzie dogodnym, bo ślepym wykonawcą rozkazów cesarskich. Współzawodnik jego do krzesła kanclerskiego, hr. Wedel, namiestnik Alzacyi i Lotaryngii, twardą ma głowę i kość pacierzową i dlatego ofiarowanego mu przez Wilhelma urzędu przyjąć nie chciał. Wtedy dopiero dostał go kandydat rezerwy, gorąco polecany przez Bülowa, pomocnik tegoż polityki wewnętrznej.

W sprawie zakazu przemówień polskich we Wrocławiu, ciekawe jest stanowisko centrowców. Odnośną prośbę wystosowali „pro forma", pod wpływem świeżego sojuszu z Polakami w parlamencie. Ale już sam sposób ogłoszenia zakazu daje dużo do myślenia. Zagaił kongres radca Porsch, podał go w suchej formie referatowej do wiadomości zebrania i aby odrazu uciąć możliwość dyskusyi nad tym tematem, oświadczył, że będzie jeszcze sposobność ku temu na innem miejscu. Czy miał na myśli parlament, czy chciał wogóle tą wzmianką ubić całą sprawę, trudno orzec. To jedno jest faktem, że z grona następnych mowców ani jeden sprawy tej nie poruszył, nikt protestu nie podniósł.

Po żniwach dość szczęśliwie skończonych, na wielką skalę znów rozpoczyna się handel ziemią. Niema zapewne nigdzie tylu agentów i pośredników w kupnie i sprzedaży ziemi, ilu ich jest u nas w Poznaniu i w miastach prowincyonalnych. Nieraz przy takiej akcyi pięciu i więcej biur lub agentów jest czynnych. Jeden zajmuje się hipotekami, drugi pomaga przy parcelowaniu, trzeci pożycza pieniędzy, czwarty zajmuje się inwentarzem żywym i martwym i t. d., a każdy za swoją „pracę i zasługi" otrzymuje w miarę umowy pół do 2 procent wartości majątku, osobne honorarya i t. p. Niejednokrotnie suma ta pokaźnych dosięgnie cyfr i zwłaszcza nowy nabywca opłacać musi się na prawo i lewo. Panowie agenci mają się bardzo dobrze, zaludniają ulice, kawiarnie i bary, szukając ofiar i łatwego zarobku.

Rozrost tych pasożytów zawdzięczamy szerzącej się stale manii handlu ziemią. Nowonabywca, kupujący majątek, nie myśli z góry w nim pozostać. Urzyma go rok lub dwa, zaprowadza zmiany w gospodarstwie, rozbuduje dwór i znów ogląda się za kupcem, aby zarobiwszy kilkadziesiąt tysięcy marek nabyć obszar większy, z którym dzieje się to samo. Znam wypadek, że spekulant taki w przeciągu lat 15 nabył i sprzedał kolejno jedenaście majątków, party jedynie żądzą jak największego zarobku. Dzisiaj siedzi w Poznaniu i ogląda się znów za nowym handlem. Tym sposobem nabywają ziemię przemysłowcy i rzemieślnicy, a każdy myśli tylko o tem, żeby na takiem przejściowem posiadaniu rzetelnie się obłowić.

Instytucye, powołane do ratowania ziemi, trzymają się na uboczu i kapitałów swych martwych zazwyczaj angażować nie myślą. Tym sposobem przespekulowany n. p. majątek w powiecie gnieźnieńskim zabierze zapewne niebawem kolonizacya, podczas gdy Bank ziemski w Poznaniu za swoje miliony w dalszym ciągu papiery na giełdzie kupować będzie.

Żyłka spekulacyjna występuje w ostatnim czasie także silnie u Niemców. Patryotyzm u nich zresztą tylko wtedy się pokazuje, gdy dobrze popłaca. Właściciel niemiecki w powiecie jarocińskim pokłócił się z landratem i na złość jemu dał ofertę polskiemu agentowi z wyraźnem życzeniem, aby nabywcą był Polak. Przytem rachuje bardzo mądrze. Ma dzierżawcę, który śmiesznie bardzo niską z powodu długoletniego kontraktu płaci mu sumę. Sprzedając Polakowi za wysoką sumę mści się na landracie, który z rejencyi otrzyma naganę, zarabia ładną sumę, którą ulokuje w Berlinie i pozbędzie się dzierżawcy, którego prawa zahipotekowane są na majątku.

Taki majątek powinien i może tylko kupić Bank ziemski, który ma środki, aby przetrzymać lub spłacać dzierżawcę, a następnie majątek na normalnych warunkach oddać Polakowi. Niestety, jest to instytucya martwa i bezczynna.

Ulis.

Proces wielkoserbski a kniaź Nikoła.

Zagrzeb, 1 września.

Czeski profesor dr Masaryk, który od samego początku procesu zagrzebskiego niezwykle skrupulatnie śledzi go i kilka miesięcy spędził na południu, by dokładnie przyczyny i istotę jego zbadać — ogłosił w swoim czasie publicznie, iż statut rewolucyjny, który głośny prowokator Nastić wydał w swej broszurze „Finale", dostał się do rąk rządu austryackiego za pośrednictwem księcia czarnogórskiego Nikoły.

Dowodził on i dowiódł, że Nastić pozostawał w bardzo ścisłych stosunkach z rządem Czarnogóry, że za swoje usługi pobierał płacę z czarnogórskiej państwowej kasy, a sam premier Tomanowić wyjawił, że Nastić otrzymywał stałe zajęcie i wynagrodzenie od policyi. Wobec tego wszystkiego tłumaczył się Nastić, że był tylko w prywatnej służbie u księcia i pobierał pieniądze z prywatnej jego kasy na druk swych broszur. Jakkolwiek było, w każdym razie te zbyt bliskie stosunki dworu czy rządu czarnogórskiego z takiem, zdecydowanie upadłem indywiduum, jakiem jest szpieg Nastić, bardzo

Wielki teatr na małej scenie.

I.

Monachium, w sierpniu.

Stolica Bawaryi stała się obecnie prawdziwą letnią siedzibą sztuki. Doroczne wielkie wystawy w Glaspalaście, uroczyste przedstawienia oper Mozartowskich i wielki cykl wagnerowski w teatrze księcia regenta — to wielki letni sezon. W tym roku przybyła jeszcze jedna wielka atrakcya tego sezonu: „Festspiele" artystów berlińskiego „Deutsches Theater", którzy pod wodzą i kierunkiem Maxa Reinhardta w połowie czerwca rozpoczęli gościnę i pozostaną do połowy września. Przedstawienia te odbywają się w „Teatrze artystów monachijskich" („Künstler-Theater"), wybudowanym w roku zeszłym w parku wystawowym na Theresienhöhe pod kierunkiem reformatora sceny dra Fuchsa i przy pomocy artystów malarzy.

W świecie teatralnym, wśród miłośników sceny, zapowiedź tych przedstawień wywołała ogromne zainteresowanie. Zjechali się na te przedstawienia liczni krytycy i artyści nie tylko z Niemiec, ale i z Anglii, Francyi, Rosyi, bardzo wielu Polaków, aktorów, kierowników scenicznych i wielu ludzi, dla których teatr jest poważnym problemem artystycznego i kulturalnego życia. Dzisiaj bowiem w Europie nazwisko Maxa Reinhardta nie jest czemś nowem lub nieznanem, a i u nas w sferach teatralnych nabrało ono pewnego szczególnego znaczenia. Nie tego jednak, na jakie zasługuje. To znaczy, że u nas, ponieważ sobie przeważnie nie zadawano trudu wniknięcia w ten rodzaj sztuki i pracy, jaką reprezentuje Reinhardt, imię to stało się dla jednych słowem magicznem, nie dopuszczającem cienia krytyki, dla drugich powodem pobłażliwego uśmiechu. I w tem właśnie jest ta niesłuszna miara, w tem jeden dowód więcej na owo znane u nas tak dobrze t. zw. „przewartościowanie" i „niedowartościowanie", jeżeli już tych strasznie brzmiących „polskich" wyrazów użyję. W ten sposób wyrządza się krzywdę nie jednostce, jaką w danym razie jest Reinhardt, lecz sprawie samej, której, przyznać to należy, służy on z tak wielkiem zaparciem się siebie i z takim zapałem, jak mało innych.

Kim jest Max Reinhardt? Zdolnym aktorem, który przed laty w artystycznym kabarecie berlińskim umiał zgromadzić około siebie kilka talentów aktorskich i z nimi poszedł na zdobycie jednej z pierwszych scen niemieckich. Dziś jest od szeregu lat dyrektorem i reżyserem tej sceny i drugiej mniejszej, t. zw. „Kammerspiele", czegoś w rodzaju teatru „intime". Tyle mówi o nim historya. Reinhardt jest jednak czemś więcej: jest artystą, który ukochał teatr i który wniósł w tę sztukę, będącą niemal w uśpieniu, gorącą młodość i jakiś furor niepokoju, prawie rewolucyjnego ducha. Maksymilian Harden nazwał go „fanatykiem, opętanym swoją ideą". I to właśnie jest wielką wartością Reinhardta i to uzna każdy miłujący teatr, choćby całego szeregu jego pomysłów i metod nie aprobował. Pod hasłem „miłości teatru" pogodzą się powoli wszyscy, którzy będą czegoś naprawdę pragnęli, którzy w każdym kierunku zerwą z tandetą i niezależnie od środków materyalnych danej sceny, wykazywać będą konsekwentne dążenie do ideału.

W wielkiem przedsiębiorstwie teatralnem, którego ośrodkiem duchowym, a może i materyalnym jest Reinhardt, odgrywa on rolę kierownika, inscenizatora, reżysera, nawet czasem aktora, ale do rydwanu tej sztuki wprzągnął cały szereg artystów i współpracowników, którzy razem z nim ten teatr tworzą. Gdyby szło o sklasyfikowanie lub skwalifikowanie kierunku artystycznego, któremu służy Reinhardt inscenizator, to jest on reprezentantem dojrzałego naturalizmu, który po Meiningeńczykach odziedziczył skłonność do realizowania sceny i życia na niej się dokonywującego, a natomiast zastąpił ich przepych renesansowy powolnem dążeniem do uproszczenia środków scenicznych w stylu nowoczesnych pojęć artystycznych. — W miejsce historycznej wierności i akuratności w dekoracyi i kostyumie daje on styl i fantazyę.

W tym duchu urządził Reinhardt obie sceny berlińskie, z których większa posiada obracalne podium („drehbare Bühne") i nadaje się zwłaszcza w utworach Szekspirowskich do szybkich zmian i przesuwania przed okiem widza całego szeregu drobnych scen lub niemych widoków. W tym duchu w artystach malarzach, kompozytorach muzycznych i aktorach, obudził chęć do współpracownictwa i wytworzył z nich harmonijną grupę, służącą zawsze zgodnie jednemu celowi.

Tymczasem niezależnie od wielkich inscenizatorów i reżyserów w rodzaju Stanisławskiego, Reinhardta lub Brahma, pracowała w Niemczech inna grupa artystów, przeważnie malarzy i literatów, która w duchu angielskiego reformatora Gordona Craig'a wytworzyła ferment w dążeniu do sceny nowoczesnej. Szło o to, aby scenę i jej całe życie wyzwolić z jarzma Meiningeńczyków, z akuratności stylu i kostyumu historycznego, z tandety wystawowej, w której zabrnęła do ostatnich granic. Szło o uproszczenie sceny, któreby się wyrażało przedewszystkiem w dążeniu do formy architektonicznej i w organicznem połączeniu sztuki dramatycznej z poczuciem przestrzeni, dekoracyą i malarstwem. Celem więc nie było bynajmniej obnażenie sceny aż do purytanizmu w duchu pierwotnej sceny Szekspirowskiej, ale stworzenie nowej, dzisiejszym wykwintnym pojęciom artystycznym odpowiadającej. W duchu nowoczesnej sztuki stosowanej — należy na scenie odczuwać wszystko kolorystycznie, rysunkowo i architektonicznie, prosto i indywidualnie; z góry tak wszystko ustawić, aby i dzieło dramatyczne i przedstawiciele osiągnęli bez porównania większe i czystsze wrażenie, aniżeli dotychczas za możliwe to uważano. Tak mniej więcej brzmiał program tych artystów, którzy pod wodzą wspomnianego wyżej dra Fuchsa w Monachium, jako siedzibie artystycznych Niemiec, stworzyli podstawę tego „młodego stylu" we wzniesionym przez sławnego architekta Littmanna budynku „Künstler-Theater".

To dzieło ma spowodować — takie jest marzenie artystów monachijskich — przewrót w całej teatralice nowoczesnej. Ma ono jednak dziś, jak przed rokiem, wśród pracowników i krytyków teatru tylko małą garstkę zwolenników, a całe morze najzagorzalszych wrogów.

Nie pora też dziś na próbę rozstrzygnięcia tego sporu, który przybierze z pewnością jeszcze potężniejsze rozmiary.

Max Reinhardt, grający przez trzy miesiące na płaskiej scenie („Relief-Bühne) teatrzyku artystów monachijskich — to znowu na pozór przynajmniej najdziwaczniejszy problem artystyczny. Bo, że ten sam Reinhardt równocześnie z połową swej trupy daje kilkanaście przedstawień na nędznej scenie wystawowego teatrzyku we Frankfurcie nad Menem, a w przejeździe jedno w jakimś niewielkim teatrze w Norymberdze, lub, że robi kontrakt na występy do Paryża do teatru Marigny — to tylko dowód jego wielkiej, nawet w celach artystycznych, za daleko idącej przedsiębiorczości.

Co innego, gdy Reinhardt ze swojej wielkiej sceny obracalnej, ze swoich plastycznych dekoracyj w Deutsches Theater, zjeżdża do maleńkiej, płytkiej scenki teatrzyku na Theresienhöhe, którąby najchętniej wielbiciele naturalizmu pogrzebali, dając jej skromny, lecz pełen nienawiści napis: „Pictor taceat in theatro".

A jednak Reinhardta, twórcę i artystę, pociągnęła ta na pozór olbrzymia sprzeczność artystycznych celów. Był to krok bardzo śmiały. I, czy pobudką była chęć okazania, że dobry teatr wychodzi poza szranki zwyczajem wyznaczone, czy pociągało go pragnienie eksperymentu — to przyznać w każdym razie trzeba, że z podjętej próby wyszedł zwycięsko. I tryumfatorem w tym wypadku nie jest budynek teatru artystycznego, ani „stara szkoła", jak chcą przeciwnicy, lecz — prawdziwa sztuka i niesłychany dar kompozycyjny Reinhardta i jego współpracowników dekoracyjnych, którymi byli tym razem pierwsi mistrze malarscy Niemiec. Miarą zaś praktyczną tego powodzenia jest fakt, że Reinhardt poczynił z gminą miasta Monachium kontrakty na następne dwa sezony le-

podejrzane, wprost ujemne rzucają światło na księcia Czarnogóry i jego politykę.

Jeszcze dziwniejsze i wcale niedwuznaczne robi wrażenie porównanie zeznań Nastića z tem, co rządowy organ „Glas Crnogorca" dementuje: „Rząd książęcy czuje się w obowiązku i mocy podać do publicznej wiadomości następujące kategoryczne oświadczenie: 1) że p. Gjorgje Nastić nigdy nie miał przystępu do J. Kr. W., naszego dostojnego pana; 2) że „rewolucyjnego statutu", o którym mówi p. Masaryk, nie widziały nasze władze, ani policyjne, ani sądowe, ani też naturalnie J. Kr. W. wprzód, zanim został wydrukowany w Nastića „Finalu".

Rządowy dziennik czarnogórski nazywa dra Masaryka potwarcą, jeżeli nie wskaże i nie udowodni, z jakich kół dyplomatycznych zaczerpnął powyższe śmiałe twierdzenie. Zarzuca mu, że w spółce jest z samym Nastićem, że pochwytał plotki „Wiener Allgemeine Zeitung", która jeszcze w maju zwróciła uwagę na ten nieszczery stosunek rządu czarnogórskiego do serbskiego i jego rolę w procesie zagrzebskim.

„Wien. Allgem. Zeitung" tymczasem ogłasza nowy artykuł, w którym jeszcze dosadniej charakteryzuje przewrotną politykę Czarnogóry — której rząd, po odkryciu Masaryka, znalazł się w bardzo ciężkich opałach i przez dwa tygodnie się namyślał, jak sprawę zatrzeć lub rozjaśnić. Dopiero energiczne ataki i żądania opozycyi zagrzebskiego „Sʒobrana" zmusiły rząd do niezręcznego dementowania odkryć Masaryka.

Masaryk doszedł do nich zupełnie inną drogą, jak dziennik wiedeński, który również oświadcza, że gotów jest „z niezbitemi faktami w ręku dowieść każdemu, iż kniaź Nikoła i jego rząd wiedzieli o Nastića „Finale" i nawet go do napisania broszury pobudzili".

Z odkryć zarówno Masaryka, jak i „W. All. Zeitung" wynika, że kniaź Nikoła rzeczywiście bardzo głęboko umaczał swe palce w aferę zagrzebskiego procesu. Jeszcze w styczniu ubiegłego roku miał on dostać do rąk własnych ów „dossier", który Nastić wraz z rewolucyjnym statutem, pisanym w dwóch egzemplarzach ręką b. austryackiego nadporucznika Milana Pribicevića, oddał czarnogórskiemu ministrowi spraw wewnętrznych, Jankowi Vukotićowi do przejrzenia. Książę otrzymał to wraz z odpisem zeznań przeciw królowi serbskiemu Piotrowi i następcy tronu Gjorgjowi, które Nastić, za namową Vukotića, gotów był złożyć.

Książę Nikola umyślnie w tej sprawie przybył automobilem z Baru do Cetynii, aby przewodniczyć posiedzeniu ministeryalnemu ciała — które miało rozstrzygnąć kwestyę wartości zeznań Nastića.

Z Nastićem samym zapewne kniaź bezpośrednio nigdy nie rozmawiał, ale też tego nie twierdził.

Za to da się udowodnić, że kniaź Nikoła wiedział dobrze o zamiarze wydania obu broszur: „Moje afere" i „Finale" Nastića. Przedewszystkiem minister spraw wewnętrznych wydał Nastićowi, z polecenia księcia, na drukowanie tych broszur i inne wydatki trzy tysiące franków z państwowej kasy — powtóre publikacyę „Finale" szerzyło się zapomocą zaufanych Czarnogórców — po trzecie sekretarz księcia, Miloš Živković, wysłał do Nastića telegraficzne polecenie, aby broszurę natychmiast posłał angielskim dziennikarzom.

Dossier o wielkoserbskiej propagandzie i zdradzie stanu „Slovanskoga Juga" znajdował się w rękach księcia Nikoły od 1 do 9 czerwca ub. r. W tym samym czasie dowiedział się o rewolucyjnej propagandzie z Belgradu i rząd austro-węgierski. Od tego czasu pozostawali Pribičevice w Chorwacyi pod rządową, policyjną kontrolą.

Tymczasem miarodajne koła bały się, by Nastić nie został na terytoryum austryackiem, w Kotorze schwytany, a akt skonfiskowany. Aby więc temu zapobiedz i aby rząd austr. w należytą zwrócić stronę, t. j. przeciw „Sʒobranowi" w Zagrzebiu i przeciw belgradzkiemu „Konakowi" posłużono się prowokacyą. Janko Vukotić mianowicie oddał dossier wraz z kompromitującemi pismami dworskiemi fryzyerowi księcia, Markowi Hotiemu, którego przydzielono Nastićowi na towarzysza. Są nawet świadkowie tego ze statku „Gödölö", którym do Rjeki podróżowali, jak niemniej w zagrzebskim hotelu „Janje".

Liczne pisma chorwackie, jak i niemieckie, wskazują, jako główną przyczynę tego postępku kniazia Nikoły, nienawiść jego do belgradzkich krewniaków i do dziennikarzy, skupiających się w „Sʒobranie". Chciał on tą broszurą zniweczyć w Bośni i Hercegowinie agitacyę na rzecz Serbii, a wprowadzić akcyę na rzecz swego rodu, za co obiecano Nastićowi drukarnię w Mostarze. Tymczasem aneksya Bośni i Hercegowiny pomieszała mu szyki, zniweczyła jego osobiste plany, — co więcej! — on sam ową intrygą z pomocą Nastića aneksyę przyspieszył.

Wszelkie zaprzeczenia organu rządowego rzeczywiście dziś wyglądają na wykręty. Udowadnia się w nich „per longum et latum", że książe nie widział statutu na własne oczy lub coś podobnego, gdy tymczasem główna rzecz pozostaje niezachwiana: że mianowicie kniaź Nikoła zabawił się w donosiciela, uwiadamiając rząd wiedeński o istnieniu statutu, — a nie poprzestając na tem, wspomagał też pieniężnie Nastića, łożąc na druk jego prowokatorskich broszur.

Pajo.

Pierwsza sesya parlamentu tureckiego.

W ubiegłą sobotę zamknięta została pierwsza sesya parlamentu tureckiego, otwartego uroczyście w dniu 17 grudnia r. 1908 przez byłego sułtana Abdul Hamida. Sesya ta trwała więc przeszło 8 miesięcy, podczas gdy nowa konstytucya przewiduje jedynie czteromiesięczną sesyę w roku. Ściśle rzecz biorąc składała się ona z dwóch sesyj, różniących się od siebie bardzo całym swoim charakterem politycznym i działalnością prawodawczą. W kwietniu bowiem r. b. parlament turecki rozpędzony został przez reakcyjną kontrrewolucyę, poczem na czas pewien ustąpił miejsca zgromadzeniu narodowemu, aby zebrać się na nowo w dniu 1 maja.

Pierwsza ta część jego działalności, przed zamachem stanu, a więc obejmująca czas od grudnia do kwietnia była nieproduktywna i nie wróżyła dobrze o przyszłości parlamentaryzmu w Turcyi. Brakowało w niej ściślejszego ugrupowania się stronnictw, ówczesne luźne tylko obozy partyjne nie posiadały jeszcze programów politycznych, a miejsce pracy politycznej i prawodawczej zajmowały jawne lub tajne intrygi, wynikające z osobistego współzawodnictwa głównych działaczy. Młody parlament posiadał nadto potężnego wroga, który usiłował wywołać w nim prawdziwą anarchię, przekonać Europę, że Turcy nie dorośli jeszcze do życia konstytucyjnego i parlamentarnego, a wrogiem tym był sam sułtan, Abdul Hamid. Z Ildiz Kiosku płynęły do parlamentu rozmaitemi drogami znaczne kwoty pieniężne, które szerzyły korupcyę i demoralizacyę wśród przedstawicielstwa narodowego.

W takich warunkach o rzeczywistej pracy parlamentarnej nie mogło być mowy. W czasie trzech pierwszych miesięcy nie uchwalono też ani jednej ustawy, a nawet ważną sprawę budżetu zbywano miesięcznemi prowizoryami. Jedynym sukcesem parlamentu było obalenie reakcyjnego gabinetu Kiamila paszy i zastąpienie go konstytucyjnym gabinetem Hilmiego paszy.

Powoli jednakże sytuacya zaczęła się wyjaśniać. Sprawiły to machinacye pozostającej na usługach sułtana „Unii liberalnej", której przywódcą był przekupiony Ismael Kemal bej. Machinacye te zmusiły inne wolne grupy parlamentu do połączenia się z grupą komitetu młodotureckiego, która, jedna wśród wszystkich reprezentowała pewien program polityczny. „Unia liberalna" odpowiedziała na to jeszcze ostrzejszemi atakami na „komitet", a zacięta między obu stronami walka dosięgła punktu kulminacyjnego w dniu 7 kwietnia, po głośnem zamordowaniu redaktora dziennika „Serbesti". Dwa dni przedtem, dnia 5 kwietnia, parlament załatwił wprawdzie przedłożenie, dotyczące definitywnego odstąpienia Austro-Węgrom wszelkich praw Turcyi do Bośni i Hercegowiny — lecz jasnem już było, że wśród ogólnego rozdrażnienia i wobec coraz jawniejszych antikonstytucyjnych intryg sułtana dalsza praca prawodawcza będzie niemożliwa.

Dzień 13 kwietnia zakończył też pierwszą tę fazę istnienia parlamentu tureckiego katastrofą w postaci zmmachu stanu. Prezydent Izby deputowanych i najwybitniejsi jej przywódcy zmuszeni byli opuścić Konstantynopol i schronić się zagranicę. Parlament faktycznie przestał istnieć, chociaż oficyalnie go nie zniesiono. Większość jego członków pozbawiona przywódców, zupełnie straciła głowę. Po kilku dniach zaledwie część posłów zdobyła się na odwagę ponownego zebrania się w sali obrad, jeden z nich atoli tylko, poseł ze Smyrny, Nissim Masliach, posunął tę odwagę do tego stopnia, że zaprotestował przeciwko pogwałceniu konstytucyi przez sułtana i nowoczesnych „janczarów" sułtańskich. Inni trwożliwie milczeli — bojąc się zemsty reakcyonistów.

Gdy wreszcie wojska okręgu salonickiego otoczyły stolicę, ażeby zgnieść sułtańską kontrrewolucyę, zebrały się w San Stefano, pod osłoną broniącej konstytucyi armii obie Izby parlamentu, senat i Izba deputowanych i ukonstytuowawszy się jako zgromadzenie narodowe — odwzajemniły się wiarołomnemu sułtanowi za dokonany zamach stanu uchwałą, pozbawiającą go tronu. Dopiero atoli w dniu 1 maja Izba deputowanych mogła podjąć na nowo prawidłową działalność. Z tą chwilą rozpoczęła się druga część sesyi, a wraz z nią praca, która nowemu parlamentowi tureckiemu zaszczyt przynosi. — Ze sprawnością i sumiennością, zdumiewającą wprost u tak młodego ciała parlamentarnego załatwiono mnóstwo ważnych spraw i przedłożeń, jak rewizyę konstytucyi, ustawę o zgromadzeniach, ustawę prasową, uregulowanie sprawy bułgarskiej, rozmaite ustawy finansowe, podatkowe, nadzwyczajny budżet dla armii i marynarki, sprawę służby wojskowej chrześcijan, ustawę pensyjną dla oficerów, ustawę strajkową, a wreszcie uchwalono w całej pełni pierwszy konstytucyjny budżet turecki. Takiej wydatnej pracy prawodawczej, w tak krótkim czasie po zazdrościć może parlamentowi tureckiemu niejeden stary parlament europejski, zwłaszcza zaś — austryacka Rada państwa.

Dziwić się też nie można, że wśród tego nawału zadań i pracy nie zdołano jeszcze osiągnąć jaśniejszej oryentacyi politycznej, że nie nastąpiło jeszcze ściślejsze ugrupowanie się stronnictw. Dokona się to zapewne podczas nowej sesyi, która rozpocznie się w listopadzie. Na razie zaś parlament turecki dał dowód, że dorósł zupełnie do trudnego swego zadania.

Nowy rozwój w Stanach Zjednoczonych.

Rychło, bardzo rychło pokonały Stany Zjednoczone Ameryki północnej groźne przesilenie ekonomiczne, jakie nawiedziło je przed dwoma laty; dziś bowiem już zaznacza się tam nowy silny rozwój we wszystkich dziedzinach gospodarstwa krajowego. Świadczą o tem wymownie cyfry statystyczne, dotyczące rozmaitych gałęzi produkcyi i ruchu komunikacyjnego w pierwszej połowie bieżącego roku. I tak produkcya żelaza surowego podniosła się w tem pierwszem półroczu z 6,918.000 ton na przeszło 11 milionów ton. Nie dosięgła ona wprawdzie jeszcze wysokości najwyższej w latach dawniejszych produkcyi półrocznej, która wynosiła blisko $13^1/_2$ mil. ton, lecz rozmaite oznaki przemawiają za tem, że dojdzie ona i do tej cyfry w drugiem półroczu roku bieżącego, a może ją jeszcze przewyższy. Wszystkie bowiem koleje żelazne zasypują obecnie huty i fabryki żelaza nowemi olbrzymiemi zamówieniami, a równocześnie wzmógł się znowu ruch budowlany, który w Stanach Zjednoczonych, jak wiadomo, konsumuje wielkie ilości żelaza i stali. Towarzystwo kolejowe Baltimore i Ohio przeznaczyło na nowe inwestycye w dziale szyn i wagonów 8 milionów dolarów, czyli 40 milionów koron; kilka linij bocznych zamówiło 30.000 ton szyn kolejowych, a olbrzymia fabryka wagonów Baldwina w Filadelfii dostarczyć ma już w najbliższym czasie innym kolejom 25.000 nowych wagonów.

Ruch kolejowy na wielu liniach znacznie znów ożywiać się zaczyna. Kilka towarzystw kolejowych, ktore razem posiadają linie o 78.000 mil angielskich długości, wykazuje w sprawozdaniach z pierwszego półrocza r. b. wzrost dochodów z ruchu wysokości 4 milionów dolarów czyli 20 milionów koron, podczas gdy w tym samym przeciągu czasu roku zeszłego dochody tych kolei zmniejszyły się o 11 milionów dolarów.

Innym symptomatem nowego rozwoju jest wzrastający znów obrót amerykańskich banków obrachunkowych, t. zw. Clearnig-banków. Ze 127 tego rodzaju instytucyj finansowych, które regulują ruch finansowy innych banków, jedynie 12 wykazało w sprawozdaniach z pierwszego półrocza zmniejszenie się obrotów; we wszystkich innych wzrosły one w tym czasie przeciętnie o 21·4 procent, w pierwszych siedmiu miesiącach r. b. nawet o blisko 29 procent.

Znaczniejszy jeszcze wzrost widzimy w cyfrach, dotyczących handlu importowego; sam tylko dowóz towarów z Anglii podniósł się znów z 9·7 milionów dolarów na 13 i pół miliona. Na rozwój tego handlu wpłynęła wprawdzie w pierwszym półroczu r. b. w niemałej mierze obawa przed nową, uchwaloną przez legislatywę Unii taryfą cłową, która nakłada na rozmaite wyroby, sprowadzane z zagracy cła znacznie wyższe od dotychczasowych. Importerzy spieszyli się więc z zaopatrzeniem się w dotknięte tą taryfą towary **przed** jej wejściem w życie i zapewne znacznie wyprzedzili tegoroczne ich zapotrzebowanie. Lecz nawet i to biorąc w rachubę — stwierdzić można zawsze jeszcze znaczny wzrost importu wogóle.

Do innych pomyślnych konjunktur przyłączyło się zaś w tym roku w Stanach Zjednoczonych niezmiernie **obfite żniwo**. Tegoroczny zbiór pszenicy dosięgnie tam zapewne ilości — jaką w ostatnich dziesięciu latach sprzątnięto tylko dwukrotnie: w roku 1901 i 1906. Według dotychczasowych obliczeń spodziewać się można, że żniwo tegoroczne dostarczy 700 milionów bushli pszenicy, o 60 milionów bushli więcej, niż w roku zeszłym. Ponieważ przeciętna obecna cena pszenicy wynosi w Stanach Zjednoczonych dolara za bushel — uśmiecha się rolnictwu tamtejszemu przyrost dochodu o 60 milionów dolarów, czyli 300 milionów koron. — Brak zaś zapasów z roku poprzedniego i wielkie zapotrzebowanie pszenicy na targach świata daje niemal gwarancyę, że te ceny nie obniżą się w znaczniejszej mierze. Pomyślne dla rolnictwa amerykańskiego widoki wpływają już dziś ożywczo na rozmaite gałęzie przemysłu, zwłaszcza na wyrób maszyn rolniczych

Ogólny ten rozwój przemysłu dostarcza naturalnie pracy i zarobku tysiącom robotników. — W marcu r. b. było w stanie nowojorskim zawsze jeszcze — według wykazów tamtejszego departamentu pracy dwadzieścia jeden procent ogólnej liczby robotników, bez zajęcia; jeśli atoli zważymy, że w tym samym czasie roku poprzedniego liczba tych nieszczęśliwych dochodziła do 36 procent ogólnej liczby robotników — to i w tej dziedzinie widoczne jest znaczne poprawienie się stosunków. Od marca zaś nowe tysiące robotników znalazły znów zarobek.

Jeszcze atoli tak wielka część miejscowych robotników skazana jest na bezrobocie, a już wzmaga się potężnie także ruch imigracyjny sił roboczych. Podczas gdy w miesiącu czerwcu r. z. liczba imigrantów, przewiezionych przez wielkie towarzystwa żeglugi, obejmowała tylko 31.947 głów, naliczono ich w czerwcu r. b. 85.470.

Ze wszystkich tych cyfr wynika, że Stany Zjednoczone Ameryki północnej wstąpiły znów na drogę pomyślnego rozwoju gospodarczego. Czy, jak przypuszczają niektóre dzienniki amerykańskie, droga ta zawiedzie Unię do niedosięgniętych dotychczas jeszcze szczytów, co do tego można mieć pewne wątpliwości. Natomiast za rzecz pewną uważać już można, że najbliższe lata do pomyślnych należeć tam będą

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 3 września.

(Nekrolog ubiegłego lata. — Niedobór w cieple. — Wojenny animusz Wiedeńczyków. — Kupcy i właściciele domów przeciw demonstracyom anticzeskim. — Blériot w Wiedniu. — Trzęsienie ziemi.)

(x.) Skończyło się lato meteorologiczne, a rozpoczęła jesień, co zresztą bez meteorologów spostrzedz może każdy śmiertelnik. Nie mamy powodu do wylewania łez za tegorocznem latem, które nam tyle przyniosło zawodów. Wszystkie trzy miesiące letnie, to jest czerwiec, lipiec i sierpień wykazały deficyt w cieple. Meteorologowie powiadają, że co 12 lub 13 lat przypadają podobne deficyty, tego roku jednakże jakieś nieznane siły odebrały nam zbyt wiele ciepła, gdyż przeciętny niedobór wynosił 1·3° C. poniżej stanu normalnego. Od roku 1850 mieliśmy podobne lato w r. 1882.

Na 92 dni letnich bieżącego roku było aż 62 dni za chłodnych, a najwyższa temperatura, zanotowana przez obserwatoryum na Hohe Warte wynosiła 28·9° C. powyżej zera w dniu 2 sierpnia, najniższa zaś 8·9° C. (w polu 5·4°) w dniu 16 czerwca. To chłodne powietrze spowodowane zostało ciągłemi wiatrami zachodniemi i północnemi, które obniżały temperaturę. Tylko przez 11 dni prąd powietrza pochodził z południa, zresztą dęły wiatry od strony Atlantyku, lub od morza Północnego i Bałtyckiego. Te prądy powietrza, które miały często olbrzymią szybkość, przynosiły mnóstwo wilgoci, skutkiem której trzy czwarte części lata były pochmurne. Przez cztery dni nawet na minutę nie pojawiło się słońce, co w lecie jest rzeczą bardzo wyjątkową.

Oczywiście wilgoć skondensowana powodowała liczne opady. W ciągu lata było 56 dni deszczowych, o 16 więcej niż w pięcioletniem przecięciu, ale deszcze nie były ulewne. Stąd całość opadów była o pewien procent za mała, wynosiła bowiem 200 milimetrów zamiast 218. Za to błyskawice i grzmoty były częstsze niż w innych latach, a zwłaszcza sierpień odznaczył się pod tym względem, gdyż miał aż 8 dni burzliwych. Słoneczność ubiegłego lata wykazuje niedobór 70 godzin. Dzięki tej okoliczności, mimo złej wiosny, tudzież mimo zastoju w wegetacyi na początku lata, a wreszcie mimo niepomyślnej pogody podczas samego lata zbiory dojrzały prawie normalnie.

Obecnie mamy nieszczególną pogodę, ale chłód i deszcz wcale nie wpływa na wojowniczy animusz Wiedeńczyków wobec Czechów. Dotąd wiedeńscy szowiniści ostatniego rzędu urządzali napaści na Czechów albo w niedzielę, albo w święto, teraz jednakże już i w dnie powszednie stają do tej „patryotycznej" roboty. Mają widocznie zbyt dużo czasu. Jaki będzie skutek tych brutalnych napadów? Czesi chyba nie wyniosą się z Wiednia, a rząd będzie musiał wreszcie pewnego dnia energicznie zabrać się do przywrócenia porządku.

Już teraz domagają się tego kupcy niemieccy, którzy posiadają swoje sklepy w pobliżu czeskiego Domu narodowego, wznoszącego się przy ulicy Turnergasse, w dzielnicy Fünfhaus. Kupcy, restauratorzy, właściciele kawiarń z całej owej okolicy ponoszą ogromne straty, dzięki przeróżnym patryotom wiedeńskim, którzy wyprawiają tam awantury i wystraszają publiczność, bojącą się o całość swej skóry. Już o 5 po południu gawiedź zalega ulice w pobliżu czeskiego Domu narodowego i uważa siebie za jedyną władczynię bruku. Otóż właściciele sklepów i lokalów publicznych postanowili zwrócić się do policyi z żądaniem, ażeby kordon policyjny nie zamykał na przyszłość ulic w pobliżu Domu narodowego, ale udaremniał przypływ demonstrantów z innych dzielnic. W tym celu otrzymaliby mieszkańcy owych ulic przepustki i mogliby swobodnie obracać się w swojej dzielnicy. Równie pośród właścicieli domów krąży petycya, zaopatrzona już w liczne podpisy, a domagająca się od dyrekcyi policyi, równie jak od Rady dzielnicowej, ażeby demonstracyom stanowczo kres położyły. Niestety, petycya kończy się następującą komiczną propozycyą: Należy albo Dom narodowy przenieść, albo co najmniej usunąć napisy czeskie, które „działają prowokująco".

Może Wiedeńczyków uspokoi nieco przyjazd znanego awiatyka, czy awiatora, Blériota, co będzie dla tłumu ogromną „hecą" w tegorocznym tak długim sezonie ogórkowym. Blériot przybędzie rzeczywiście do Wiednia dzięki impresaryowi... budapeszteńskiemu i da popis w dniu 24 października b. r. Z powodu rozmaitych przykrych zajść, które miały miejsce przed kilku miesiącami, gdy pod Wiedniem odbywały się próby lotu z aeroplanem, nabytym przez spółkę wiedeńską, dzienniki tutejsze już teraz zwracają uwagę publiczności, że przy obecnym stanie awiatyki nie można nigdy twierdzić, że zapowiedziany lot bezwarunkowo przyjdzie do skutku. Niema tutaj żadnej gwarancyi, gdyż wiatr może wszystko popsuć.

Ażeby kochanemu Wiedniowi już niczego nie brakło w tych ciężkich czasach, postarała się matka przyroda nawet o małe trzęsienie ziemi, jednakże nie w samym Wiedniu, lecz na Semmeringu. Były to bardzo lekkie wstrząśnienia, jak wykazały przyrządy seismograficzne w tutejszem obserwatoryum. Przyrządy rozpoczęły ruch wczoraj rano o godz. 5 m. 52, s. 16, wedle czasu średnio europejskiego, wykazując bardzo małe, prawie mikroskopijne wahania, które po 10 sekundach przeszły w tak zwany okres główny. Rzeczywisty ruch ziemi w Wiedniu wynosił w tym okresie zaledwie jednę setną milimetra, był więc wcale nieodczuwalny. Podobny ruch przyrządów powoduje wagon tramwaju elektrycznego, przejeżdżający koło nich w oddaleniu 25 metrów. Profan nie rozróżniłby na krzywiźnie, wykreślonej przez aparat, czy ruch przyrządu został spowodowany przez wóz tramwaju, czy przez wstrząśnienie naturalne ziemi, ale facho wiec pozna seismiczny charakter zaburzeń po właściwej w takich wypadkach falistości krzywizny.

Po upływie minuty trzęsienie ziemi dosyć szybko minęło. Za pomocą krzywizny można rozpoznać tylko jedno główne uderzenie w ognisku wstrząśnień. Obliczenie odległości ogniska od Wiednia dało 70 kilometrów jako najniższą granicę. Ognisko więc znajdowało się w okolicy Gloggnitz. — Stamtąd doniesiono o „szczególnie silnem" trzęsieniu, na co wskazują cechujące je uderzenia. — W dalszej okolicy wstrząśnienia były faliste. O ile z dotychczasowych doniesień można sądzić, wstrzą-

---

tnie, żądając tylko pewnych przeróbek zascenia.

I jeżeli komu nie brakło dobrej woli, to miał sposobność podziwiać w tych wyjątkowych warunkach nadzwyczajny dar reżyserski w ustawianiu ludzi i rzeczy, w kierowaniu każdą postacią, wreszcie we fingowaniu scen masowych. Działy się tam rzeczy, jak we „Śnie nocy letniej", „Zbójcach" lub „Judycie", które na tej małej scenie wydawały się wprost niepodobieństwem. A Reihardt, jak gdyby żartując sobie z tej sceny miniaturowej, w dalszych przedstawieniach „Fausta" włożył jeszcze opuszczaną zwykle tandną scenę, „nocy Walpurgii", dając może nie pełny obraz, ale w mrokach ciągłego dymu doskonały szkic nadziemskiego szału i rozpętania.

Dla skrupulatnego badacza teatru, dla kogoś, ktoby pragnął z tych przedstawień wyciągnąć konsekwencye natury historycznej lub metodycznej, zostają jednak bardzo poważne skrupuły. Aby ten krok teatru berlińskiego był znakiem zmiany sposobu pracy na przyszłość, aby stanowił zwrot dalszy uproszczenia i przez to zbliżenia teatru do monumentalności w pojęciu artystycznem — w to nikt nie uwierzy. Raczej rzecz wygląda przeciwnie: Reinhardt wziął tę scenę tylko jako zło konieczne i gra w niem po swojemu, a wedle sił będzie powoli zasady tego „Künstler-Theater" burzył z roku na rok po kawałku.

To pokaże najbliższy sezon berliński i następny monachijski Reinhardta.

Tymczasem pozostaje niezwykle interesujące studyum i wspomnienie przedstawień przez wielkość repertuaru i klasyczność wykonania odświętnych, prawdziwych „Festspielów".

Ryszard Ordyński.

Antoni Piotrowski.

Franek.

Opowiadanie z lat krwawych.

13 (Ciąg dalszy.)

Zebrał więc radę wojenną; należeli do niej Franek Junosza, Adaś Chmielnicki, Soldenhof, Sparman Joński i kilku innych. Pytanie postawił takie: Czy zostać dalej w Puławach i organizować, czy też iść dalej i rozszerzać zarzewie powstania.

Ostatnie zdanie przeważyło, zwłaszcza, że od Lublina wieści nie były szczególne.

Miano też na względzie i to, że w marszu łatwiej utrzymać młode i surowe całkiem wojsko w karbach.

Postanowiono więc wyruszyć nazajutrz, a było to w początku lutego, do Kazimierza nad Wisłą.

Ciepło było, jak w marcu. Wieczorem poprzedniego dnia wydane były odpowiednie rozkazy, pościągano w nocy drobne posterunki w okolicy Puław. O świcie przednia straż pod wodzą Franka Junoszy, złożona z wyborowego plutonu kawaleryi, ruszyła ku Kazimierzowi.

W godzinę później ruszył cały oddział, posłano na boki małe rekonesanse kawaleryi, 2 plutony strzelców otwierały pochód, za nim szły bagaże oddziału, wozów kilka, później cała masa kosynierów i źle uzbrojonych nowobrańców, w tyle znowu kilka plutonów strzelców i reszta kawaleryi.

Młode wojsko maszerowało ochoczo; dobrze żywieni w Puławach, dość dobrze odziani, ufni w swoje siły, szli, śpiewając pieśni wojenne i kurząc fajki i papierosy.

Jeszcze przed południem przednia straż weszła do Kazimierza. Ludność, z początku osłupiała zjawieniem się polskiego wojska, oddała się szalonej radości. Gdy zaczęło wchodzić czoło oddziału ze śpiewem, ludność odpowiedziała łkaniem. Serca i domy stały otworem. Ochotnicy zaczęli napływać, znowu znoszono broń zardzewiałą.

Ledwo zdążyli zebrać się wszyscy w Kazimierzu, gdy od tylnych straży przyjechał jakiś pan w asystencyi kilku jezdnych i dopytawszy się o Frankowskiego, zamknął się z nim w izbie.

Gdy po kwadransie wyszli, Frankowski ledwo roztasowanych ludzi zebrał, ustawił w szeregi i odczytał rozkaz rządu narodowego, mianujący Zdanowicza dowódcą oddziału. Zdał mu raport, papiery i pieniądze. Miał więc oddział prawowitego dowódcę. Zdanowicz sympatyczny nie był. Ponury, zamknięty w sobie, mało się z oficerami komunikował. Starał się on zaprowadzić ład w oddziale, ale miękko poczynał, wypełnienia ścisłego rozkazu nie pilnował. Zaczęły się kwasy między Puławiakami a Zdanowiczem, czego on w zarodku swą powagą ukrócić nie umiał, ale owszem swojem, ponurem milczeniem zrażał podkomendnych. Ochotników przybywało codzień. Kazimierz wyglądał, jak garnizonowe miasteczko. Naokoło rozstawiono pikiety, posyłano w okolicę rekonesanse.

Nowych ćwiczono w robieniu bronią, ale to nie szło tak składnie, jak w Puławach, gdzie wszyscy improwizowali komendy, ruchy. Tutaj Zdanowicz, były rosyjski oficer, chciał ujednostajnić komendę, ale jak wszystko, tak i to, robił w połowie, jakby pogardliwie. Zaczął się wkradać chaos, a z nim u lepszych jednostek zwątpienie. Pomimo to, było jako tako; było co jeść, broni przybywało; przysłano paręset par butów z Warszawy statkiem, trochę kożuchów, obiecano wkrótce broń.

Wieczorami brzmiało stare miasteczko pieśniami.

Położony w dole, otoczony pagórkami, przyparty do brzegu Wisły, Kazimierz, właściwie mówiąc, był miejscem najmniej odpowiedniem do obrony, pomimo to nazywano go „fortecą".

Aż wreszcie podjazd kawaleryi powrócił na spienionych koniach z rekonesansu z wiadomością, że od Puław ciągną Moskale. Zamieniono nawet ze szpicą kozacką kilka strzałów bez skutku.

Zdanowicz raportu wysłuchał z kamienną twarzą i kazał oficerom przygotować oddział do wymarszu.

Wszystkich to zdziwiło; sądzili bowiem, że Zdanowicz przyjmie bitwę.

Za całą odpowiedź wskazał otaczające Kazimierz pagórki i rzekł cierpko:

— Ten wasz Kazimierz, to pułapka. Robić, co każę.

Raptownie rozjaśniło się w głowie młodym oficerom. Zebrano więc oddział, przyczem było wiele konfuzyi, krzyków, przekleństw, wszystko z rąk leciało nieprzywykłemu do alarmu żołnierzowi. Ludność, przerażona odejściem, błagała, aby pozostali.

Nareszcie, oddział przykryty silną tylną strażą, poszedł brzegiem Wisły w stronę Sandomierza.

O parę wiorst za Kaźmierzem tylna straż miała już szpicę kozacką na karku. Przyspieszono kroku.

Pogoń trwała aż do południa, bo oddział natrafił na wielki las, który zajął, a kozackie awangardy stanęły, czekając na resztę.

Zdanowicz zapadł znowu w milczenie i pomimo tego, że słyszał obok siebie szmery niezadowolenia i rozmaite proiekta — nie rozkazywał nic.

Jedni chcieli robić na brzegu lasu zasieki — inni chcieli iść dalej. — Jednem słowem było źle.

Tymczasem Moskale zbliżali się, i kiedy najmniej się tego spodziewano, ukazała się piechota i ozwały się strzały.

Kilku jękło, padając na ziemię. Zapanował straszny chaos. Puławiacy głośno robili wyrzuty Zdanowiczowi, że ludzi na rzeź wystawia — on uśmiechał się pogardliwie i milczał.

Pierwszy pluton strzelców zaczął odpowiadać z dubeltówek na strzały karabinów moskiewskich, ale kule nie donosiły. — Moskali przybywało coraz więcej. Wreszcie Zdanowicz zakomenderował marsz naprzód przed siebie przez las, poprzecinany pagórkami i wąwozami, zaczęło się ściemniać — a razem z ciemnością coraz większy nieporządek panował w oddziale. Szli wszyscy na oślep, zwołując się, zziajani, potykając się na korzeniach, przedzierając się przez krzaki na przełaj. — Wozy z amunicyą gdzieś zginęły.

Maszerowano tak przez całą noc.

Nad ranem, z konieczności, nastąpił spoczynek. Oddział przedstawiał gromadę ludzi głodnych, brudnych, powalanych błotem, bez tchu i odwagi.

Puławiacy, z Frankowskim na czele, byli do najwyższego stopnia oburzeni na Zdanowicza, poprostu posądzali go o zdradę — choć głośno tego nie mówili, postanowili porzucić oddział, widząc, że lada moment sam się rozlezie, już brakowało około dwustu ludzi, którzy zawieruszyli się, nie wiadomo gdzie. (C. d. n.)

śnienia te należą do linii Mürz i są dyslokacyjne, czyli tektoniczne. Ostatnie silniejsze trzęsienie ziemi na Semmeringu zauważono dnia 13 maja 1907 r., a było ono silniejsze od obecnego.

Zdobycie bieguna północnego.

Dzisiaj wieczorem przybędzie, jak się zdaje, dr Cook do Kopenhagi, gdzie będzie mógł złożyć ustne i dokładne sprawozdanie ze swojej podróży do bieguna północnego przed forum, jedynie do tego powołanem, to jest przed fachowymi uczonymi. Nie braknie pomiędzy nimi Hansena, dyrektora zakładu meteorologicznego w Kopenhadze, mającego wielkie doświadczenie w podróżach do okolic podbiegunowych i będącego powagą na tem polu. Możliwą, a nawet prawdopodobną też jest rzeczą, że już dzisiaj w nocy otrzymamy telegraficzne wiadomości, które nareszcie rozstrzygną stanowczo sprawę autentyczności odkrycia.

Wobec tego, jest obecnie rzeczą zbyteczną zajmować się przeróżnemi powątpieniami co do odkrycia dra Cooka. Powątpiewania te wygłaszane są z rozmaitych stron. I tak n. p. pewien wybitny lekarz w Londynie, oświadczył: „Nie chcę wprost twierdzić, że człowiek przy takiej niskiej temperaturze, jaką podał dr Cook, żyć nie może, ale jest to w każdym razie najbardziej zadziwiający szczegół w sprawozdaniu Cooka.“ Londyński dziennik „Daily Mail“ zdobył się nawet na podejrzenie, że Cook dotarł tylko do bieguna magnetycznego. — Amundsen uznał to podejrzenie za rzecz śmieszną wobec faktu, że biegun magnetyczny leży w odległości 1200 kilometrów od bieguna geograficznego.

Zadziwiająco niskie są koszta wyprawy Cooka, wynoszące wedle telegramu z Nowego Jorku zaledwie 45.000 franków. Sanki aluminiowe, które Cook miał z sobą, ważyły około 1 i pół kilograma gdy sanki, których używał podczas swojej podróży do bieguna Peary, ważyły 9 kilogramów.

Paryski korespondent „New York Heralda“ poruszył kwestyę własności bieguna północnego i otrzymał w sprawie tej od ks. Bonapartego, prezesa Towarzystwa geograficznego w Paryżu następujące uwagi: „Terytoryum naokoło bieguna północnego należy teoretycznie do Anglii, jako dalszy ciąg Kanady, ale ponieważ odkrył go Amerykanin i zatknął tam sztandar amerykański, więc do bieguna ma pretensye Ameryka. Ale o to chyba nie będzie wojny pomiędzy temi krajami.“

Oczywiście najwięcej uradowaną z powrotu Cooka jest jego żona. Otrzymawszy wiadomość o odkryciu bieguna, powiedziała z wiarą kobiecą: „Wiedziałam, że mu się to powiedzie, gdyż on sam był silnie o tem przekonany“. — Jeden z dzienników amerykańskich twierdzi, że pani Cook jest osobą zamożną i pieniężnie popierała męża — natomiast inny dziennik donosi, że podczas nieobecności męża zastawiła cenne przedmioty, ażeby zdobyć środki do życia dla siebie i męża.

Brat Fryderyka Cooka, William, oświadczył, że odkrywca bieguna północnego wyruszy wkrótce do bieguna południowego. Dzienniki przypominają obecnie, że Cook w r. 1906 miał zamiar dostać się do bieguna północnego za pomocą balonu. Santos Dumont ofiarował mu wtedy pomoc pieniężną, celem zbudowania odpowiedniego balonu, ale Cook skutkiem odradzań ze strony rzeczoznawców aeronautyki, zaniechał tego zamiaru.

Kronika.

Kraków, 4 września.

Na Dar Grunwaldzki. Dyrektor teatru ludowego p. E. Rygier pisze nam: „Z ostatniego przedstawienia „Bojomira i Wandy“, w którem przyjęli łaskawy a tak świetny pod względem artystycznym udział pp. prof. St. Bursa, A. Issakowicz i B. Wallek-Walewski, składam 60 (sześćdziesiąt) koron na Dar Grunwaldzki (szkoły kresowe), jako czysty dochód z tej reprezentacyi i wyrażam najserdeczniejsze podziękowanie wyżej wymienionym pp. amatorom“.

W administracyi „N. Reformy“ złożył p. K. Kurcewski 20 K.

Na szkoły kresowe. Jutrzejszy festyn ogniowy wywołuje już dzisiaj niezwykłe zainteresowanie, gdyż komitet, odstąpiwszy od zwykłego szablonowego programu, przygotowuje cały szereg interesujących produkcyj balonowych i ogniowych, które od pewnego czasu tak rzadko u nas spotykać się dają. Będą tam więc i ogniste wodospady Nilowe, wirujące planety, oraz rakiety z galicyjską ulewą żab, wężów i innych okropności, wyścigi w workach, wyścigi balonów i mnóstwo innych osobliwości, przygotowanych przez p. Mądrzykowskiego. A grosz otrzymany tym sposobem, to nowe cegiełki na szkoły kresowe, którym od lat 16 Koło pań T. S. L. z taką skrzętnością dopomaga, oraz na ochronki podmiejskie — główny cel starań i zabiegów obecnych „Koła“.

A więc niezawodnie mieszkańcy Krakowa stawią się tłumnie w niedzielę w parku dra Jordana, by połączywszy przyjemność z pożytkiem, zaznaczyć zarazem sympatyę swą dla podjętych przez Koło pań prac usilnych i celów.

— **Wystawa w Krakowie.** Jak się dowiadujemy, polsko-czeska wystawa malarska w Krakowie zapowiada się świetnie. Urządzona ona zostanie w czasie obchodu rocznicy grunwaldzkiej. W Krakowie organizacyą zajmuje się Koło art. mal. „Zero“ pod przewodnictwem K. Tetmajera. Koło to zwróciło się do prezydyum miasta z prośbą o lokal na wystawę. Zdaje się, że miasto zbuduje specyalny pawilon. W tych dniach zwrócili się malarze polscy do malarzy czeskich na Morawach o dalsze porozumienie. Malarze morawscy odbędą w tym celu posiedzenie dnia 1 listopada w Przerowie.

Z „Sokoła“. Z dniem 1 b. m. rozpoczęły się po przerwie wakacyjnej w „Sokole“ krakowskim na nowo ćwiczenia gimnastyczne. Wpisy i opłaty oraz wszelkie szczegółowe wyjaśnienia w kancelaryi „Sokoła“ między godz. 6 a 8 wieczorem, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Wycieczkę do Częstochowy urządza sekcya wycieczkowa krakowskiego „Ogniska nauczycielskiego“ celem zwiedzenia klasztoru Jasnogórskiego i wystawy przemysłowo-rolniczej.

Wyjazd z Krakowa w sobotę dnia 25 września o godzinie 2 minut 55 po południu, odjazd z Częstochowy pociągiem pospiesznym w niedzielę dnia 27 września o godzinie 7 minut 26 wieczór, przyjazd do Krakowa o godzinie 11 minut 42 w nocy. Koszta wycieczki wynoszą 22 koron od osoby — w co wlicza się: bilet kolejowy z Krakowa do Częstochowy i z powrotem, nocleg, śniadanie, obiad, wstęp na wystawę i wydatki administracyjne. Jadący drugą klasą dopłacają 6 kor. 80 h. Uczestnicy wycieczki mają sami wcześnie wystarać się o paszport na wyjazd do Rosyi, wizowany w konsulacie rosyjskim we Lwowie. Przepustka (półpasek) nie wystarcza. Paszporty wydaje w Krakowie i we Lwowie dyrekcya policyi, na prowincyi starostwo. Do podania dołączyć należy stempel na 2 korony, świadectwo przynależności, względnie paszport wojskowy i rysopis (charakter, rok urodzenia, wzrost, twarz, włosy, oczy, usta, nos, szczególne znamiona).

Zgłoszenia wraz z kwotą 22 koron do 15 września przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela prowadzący wycieczkę: Józef **Robak**, **Kraków**, ul. Kanonicza 19 (ustne zgłoszenia codziennie od godziny 4—6 z wyjątkiem niedziel i świąt).

Otwarcie szkoły zawodowej. Cech piekarzy białego pieczywa w Krakowie donosi, iż otwarcie szkoły przemysłowej uzupełniającej dla uczniów piekarskich odbędzie się dnia 15 września b. r. o godzinie 3 po południu w budynku przy placu św. Ducha l. 3, zaś wpisy odbędą się 13 i 14 t. j. w poniedziałek i wtorek zawsze od 4 do 5 po poł. Wykłady na wszystkich trzech kursach odbywać się będą we wtorki, środy i czwartki od godziny 3 do 5 po południu.

Z muzyki. Orkiestra kapelmistrza p. Czyżowskiego, która już powróciła na stały pobyt do Krakowa, wykona podczas dzisiejszej premiery w teatrze miejskim utwory Moniuszki, Kurpińskiego, Żeleńskiego i Noskowskiego. Jutro orkiestra ta pod kierownictwem p. Czyżowskiego koncertować będzie w parku dra Jordana podczas festynu T. S. L.

Z teatru miejskiego. Niedzielny wieczór teatru miejskiego poświęcony będzie „Horsztyńskiemu“. Poza niedzielą wspaniały dramat ten ukaże się tylko raz jeden, t. j. w środę. Będzie to równocześnie ostatni występ p. Tarasiewicza. — Przedtem jednak wystąpi znakomity gość w poniedziałek, w roli „Kordyana“. We wtorek dnia 7 b. m. wrsca na afisz „Noc listopadowa“. Będzie to dwudzieste ósme przedstawienie tej sztuki. Tradycya teatru krakowskiego pamięta tylko kilka sztuk, które doszły do tej liczby przedstawień w przeciągu jednego roku.

Z teatru ludowego. Dyrekcya teatru komunikuje: Od dnia dzisiejszego przedstawienia rozpoczynać się będą o godz. 7½ wieczorem. Dzisiaj „Horsztyński“, wspaniały dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego, ku uczczeniu 100 rocznicy wieszcza. Główne role odegrają panie: Halnicka i Strumiłło, która debiutować będzie w roli Amelii, oraz pp.: Ed. Rygier, J. Rygier, Turski, Poleński, Jarmiński i p. Zamorski, który debiutuje w roli Hetmana.

Odwołanie uroczystości. Uroczystość poświęcenia sztandaru „Sokoła“ w Sierszy Wodnej, zapowiedziana na jutro, nie odbędzie się w tym dniu z powodu strajku górników. O nowym terminie zawiadomi wydział „Sokoła w swoim czasie.

Bójka w Rynku. Gra w karty pociąga częstokroć smutne następstwa za sobą. Przykładem tego zajście, jakie rozegrało się wczoraj w południe na Rynku Głównym, pod kościołem św. Wojciecha. — W miejscu tem zabawiali się grą w karty dwaj wyrobnicy, Klemens Kozłowski i Jan Śliwa, a grającym towarzyszyli nieodstępni w podobnych wypadkach świadkowie t. zw. „kibice“. Jednego z grających prześladował „pech“ i zgrawszy się począł „donosić“, co wywołało oburzenie partnera i kibiców. Wywiązała się żywa utarczka słowna, a następnie obaj partnerzy rozpoczęli mniej hazardowną grę na pięści. Bójka wywołała olbrzymie zbiegowisko, które z zainteresowaniem śledziło przebieg zapasów. Niestety walkę przerwał stróż bezpieczeństwa, odprowadzając obu graczy pod „telegraf“.

Przedsiębiorczy agent asekuracyjny. W trosce o zabezpieczenie sobie bytu na starość Marya Dudoniowa, ufając wiele obiecującym słówkom agenta towarzystwa asekuracyjnego „Alliance“ z Białej niejakiego Roberta Skudlarskiego, ubezpieczyła się w tem towarzystwie za jego pośrednictwem w r. 1907, płacąc tygodniowo na ręce agenta po 40 hal. W ten sposób Skudlarski wybrał od Dudoniowej przeszło 50 koron, a mimo to nie dawał jej policy. Zaniepokojona kobieta odniosła się wprost do towarzystwa i tu z przerażeniem dowiedziała się, że Skudelski wpłacił na jej premię w „Alliance“ zaledwie dwie wkładki po 40 hal. Wobec tego przedsiębiorczym agentem zajęła się policya i wczoraj osadzono go w aresztach pod telegrafem.

Kradzieże kolejowe. Równocześnie ze wzmożeniem się ruchu przejezdnych, ponowiły się liczne kradzieże na liniach kolejowych między Tarnowem, Krakowem a Oświęcimem, których ofiarą padają w pociągach podróżni. Szajka złodziei, operująca od kilku dni nader sprytnie, głównie zaciąga sieci na wyjeżdżających z kraju emigrantów.

Wczoraj zgłosiło się do policyi kilka osób, które w czasie podróży padły ofiarą rzezimieszków. Policya wdrożyła za złodziejską szajką dochodzenia.

Z kraju.

Obchód Słowackiego w Zakopanem. Uroczystość Juliusza Słowackiego w Zakopanem, która — jak to już donosiliśmy — zapowiedziana była początkowo na dzień 29 sierpnia, z przyczyn niezależnych od komitetu, została odłożona do połowy września. Uroczystość składać się będzie z solennego nabożeństwa w kościele zakopańskim, „akademii jubileuszowej“ w Dolinie Strążyskiej i uroczystego wieczoru w sali „Morskiego Oka“. Projektowaną jest również iluminacya szczytów tatrzańskich, co z ulic Zakopanego przedstawiałoby wspaniały w istocie widok.

Obchód Słowackiego w Jaremczu. Za przykładem Krynicy, Truskawca i Żegiestowa uczciło i Jaremcze setną rocznicę urodzin nieśmiertelnego twórcy „Króla Ducha“ uroczystym obchodem. — W dniu 29 z. m. wszystkie wille przystrojono odświętnie w festony i chorągwie o kolorach amarantowo-białych. Muzyka zdrojowa odegrała rano pobudkę, w kościele odprawił solenne nabożeństwo ks. Wagner ze Lwowa. Po ukończeniu nabożeństwa, w czasie którego panna Sonnenwendówna odśpiewała szereg nabożnych pieśni, zaintonowano hymny „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“. Wieczorem odbył się w sali zdrojowej „uroczysty wieczór“. Na piedestale widniał biust poety, przystrojony kwiatem jarzębiny. Słowo wstępne wygłosił radca dworu dr Sabanek ze Stanisławowa, deklamowała p. Wierzejska („Mój testament“), a profesor Terlecki wygłosił odczyt pod tyt.: „Hasła w dziełach Słowackiego“. Urządzeniem tej pięknej uroczystości zajął się komitet stulecia Słowackiego ze Stanisławowa.

W Brzesku z inicyatywy p. radczyni Borowieckiej i adwokata dra Piotra Górskiego, odbędzie się staraniem miejscowego Koła Tow. szkoły ludowej w połowie września obchód ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Słowackiego.

Wieczór ku uczczeniu pamięci M. Karłowicza, urządzony staraniem sekcyi turystycznej Towarzystwa tatrzańskiego w Zakopanem dnia 25 sierpnia b. r. przyniósł zwyż 800 koron czystego dochodu, który oddano komitetowi budowy schroniska imienia M. Karłowicza w Tatrach.

Komitet składa słowa gorącej podzięki pp.: E. Czyżewskiej-Dembickiej, Jadwidze Dębickiej, F. Egerównej, Irenie Solskiej i Karolowi Adwentowiczowi, za współudział w wieczorze, oraz p. Dzikiewiczowi, właścicielowi hotelu „Morskie Oko“ w Zakopanem za ulgi przy wynajmie sali.

O schronisko w Tatrach. Dr Eljasz Radzikowski pisze nam: „Na wiecu Towarzystwa Tatrzańskiego, który się odbył niedawno w Zakopanem, poddałem bardzo surowej krytyce działalność wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego. Wszelkie jednak zarzuty, jakie wtedy poczyniłem, bledną wobec faktu następującego. Będąc w Dolinie Chochołowskiej, stwierdziłem, że schronisko Towarzystwa Tatrzańskiego tam stojące, dotąd — początek września — jest zupełnie zamknięte, okna i drzwi szczelnie pozakładane okiennicami i zabite. Nie mówię już o tem, że Wywierzysko Chochołowskie, to sławne źródło ogromne, wielkości sporego stawku, można zwiedzić tylko z narażeniem się na skąpanie w mroźnej wodzie, albowiem kładki i pomosty dawno zgniły, a poręcze przepadły. Fakt zamknięcia własnego schroniska, które ma przecież służyć turystom, jest tak oburzający, że podając go do wiadomości wszystkich członków Towarzystwa Tatrzańskiego, wzywam wydział Towarzystwa Tatrzańskiego do usprawiedliwienia się z tego postępku również publicznie“.

Nowe szkoły średnie w Galicyi. Gazeta urzędowa ogłasza: Cesarz zezwolił na utworzenie państw. gimnazyum w Kamionce Strumiłowej z polskim językiem wykładowym z początkiem roku szkolnego 1909/10 i na utworzenie szkoły realnej w Tarnobrzegu z polskim językiem wykładowym, również z początkiem roku szkolnego 1909/10.

Tarnów, 1 września. (Fizyognomia miasta. — Nowe sklepy. — Możliwe tylko w Galicyi. — Wodociągi. — Korpus wakacyjny).

Obumarły wygląd naszego miasta ożywił się znacznie z powodu rozpoczęcia roku szkolnego. Setki opalonych buziaków, wtłoczonych w oszamerowane złotemi i srebrnemi paskami kołnierze, nadały fizyognomii miasta wygląd nadzwyczajnie ruchliwy. Spodziewać się należy, że tarnowscy studenci, którzy niejednokrotnie dają wyraz swemu patryotyzmowi, zrozumieją zasadę czeską „svoj k'svemu“ i przy zakupach przyborów szkolnych będą się kierowali zdrową i patryotyczną dewizą: „Kupujmy tylko wyroby krajowe“.

Do zmiany fizyognomii miasta przyczyniły się nowe sklepy, których kilka otwarło swe podwoje przy ul. Krakowskiej. Pomiędzy nimi rzuca się w oczy kawiarnia „Habsburg“. Kawiarnia ta przy otwarciu otrzymała nazwę „Narodowej“, o czem świadczyły łokciowe litery na froncie. Tymczasem kiedy właściciel dowiedział się, że wojskowi nie życzą sobie „Kawiarni narodowej“, gdyż to wpłynęłoby nieco ujemnie na ich frenkwencyę, zmienił napis „Narodowa“ na „Habsburg“. Życzeniom, które są tylko możliwe w Galicyi, stało się zadosyć.

Roboty wodociągowe postępują naprzód. Rozkopano kilka ulic, jak Lipowa, Nowy Świat i ulicę Kopernika, na których kładą rury. Ciasno na tych ulicach to prawda, lecz serce się raduje, że robota idzie naprzód, a miasto zostanie zaopatrzone w zdrową wodę do picia.

Onegdaj odbył się festyn korpusu wakacyjnego. Korpus ten założony przed 20 laty przez ś. p. Ignacego Przybyłkiewicza, założyciela tarnowskiego „Sokoła“, a prowadzony przez jego synów Stanisława i Władysława, rozwija się bardzo pomyślnie. Dziennie ćwiczyło 200 dzieci na boisku, dzierżawionem od ks. Sanguszków koło plant kolejowych.

Przemyśl, 3 września. Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej, które odbyło się we czwartek 2 września b. r., przy stosunkowo znacznym komplecie, pod przewodnictwem burmistrza p. dra Dolińskiego, było kilkakrotnie widownią bardzo przykrych scysyj między członkami większości Rady a opozycyonistami. Na porządku dziennym były dwie ważne sprawy, których niezałatwienie byłoby połączone z wielkiem niebezpieczeństwem dla pewnych sfer ludności i dla dobra zarządu miasta, mianowicie: budowa bazarów miejskich i zmiana siły popędowej w nowej chłodzarni miejskiej. Pierwszą sprawę omówił aseror dr Rosenblatt, który postawił wniosek, by gmina wybudowała na placu Kazimierza Wielkiego prowizoryczne bazary z materyału lekkiego.

Koszta tej tymczasowej inwestycyi wyniosą około 20.000 koron. Te bazary w liczbie 33 będą tylko tak długo służyły swojemu celowi, póki gmina nie obierze jakiegoś odpowiedniego placu pod budowę murowanych bazarów. Mimo opozycyi, która wypowiedziała się za budową murowanych bazarów, uzyskał większość wniosek magistratu. Bardzo gorącą dyskusyę spowodował referat burmistrza, o zmianie siły popędowej w chłodzarni miejskiej. — Zmiana elektryczności na parę, jakkolwiek połączona ze znaczniejszemi wydatkami okaże się pod wielu względami praktyczniejszą, a przedewszystkiem umożliwi zaopatrzenie chłodzarni w gorącą wodę. Opozycya podniosła przeciw wnioskowi magistratu pewne wątpliwości, domagając się, by samą sprawę odroczyć dla poddania jej gruntownemu zbadaniu przez grono sił fachowych. Burmistrzowi udało się jednak przekonać Radę w tym kierunku, by sprawę, jako nagłą, natychmiast załatwić i — uzyskał 24 głosów na 27 obecnych. Resztę posiedzenia wypełniły referaty i uchwały, dotyczące spraw drobniejszych.

Sambor. (Sądy przysięgłych. Pożar. Na „Dar Grunwaldzki.“).

Trzecia kadencya sądów przysięgłych rozpoczęła się w dniu 2 b. m. sprawą Katarzyny Rygiel z Bykowa, oskarżoną o dzieciobójstwo. W dniu 9 b. m. sądzona będzie sprawa Wawrzyńca Urbańskiego, sługi pocztowego z Sianek o zamordowanie tamtejszego pocztmistrza ś. p. Madeyskiego. Urbański do zbrodni się przyznał.

W dniu 30 z m. zgorzało w Wanlowicach pod Samborem sześć gospodarstw włościańskich. Pożar powstał z powodu nieostrożności.

Na „Dar Grunwaldzki“ odbędzie się w sobotę w tutejszej sali „Sokoła“ amatorskie przedstawienie, w niedzielę zaś w parku miejskim festyn.

Ze świata.

Mogiła Warneńczyka. Pierwsze wiadomości z Warny opiewały, że bułgarskie towarzystwa archeologiczne zaopiekowały się odrazu mogiłą, gdzie znaleziono kości, co do których są wszelkie dane, że stanowią szczątki ciała Władysława Warneńczyka.

Tymczasem obecnie dochodzi przez Sofię od jednego z członków tego towarzystwa wiadomość, że nie okazano w tej sprawie należytego pośpiechu. Pewna część szkieletu została, jakoby zrabowaną i tę należy dopiero odzyskiwać. Tow. archeologiczne zapóźno się spostrzegło. Obecnie mogiły pilnuje straż, złożona z żandarmów bułgarskich i z jednego Turka z ramienia miejscowej gminy wyznaniowej, która rościła do mogiły pretensyę. Dalsze kopanie mogiły przedsiębrane będzie po nadejściu zezwolenia duchownej władzy tureckiej.

Pan Jan Grzegorzewski, dowiedziawszy się w Sofii o stanie rzeczy, wniósł niezwłocznie prośbę do bułgarskiego ministeryum oświaty o wdrożenie akcyi sądowo-administracyjnej. W dniu 28 b. m. p. Grzegorzewski wyjechał do Warny, aby osobiście zbadać na miejscu rzecz całą i starać się o ratowanie szczątków.

Rząd pruski a Słowacki. W „Dzienniku Poznańskim“ czytamy: W miasteczku Kórniku (znanem z wielkiej biblioteki w tamtejszym pałacu, ongi Działyńskich, obecnie Zamoyskich) zamierzano dnia 29 sierpnia odegrać na obchodzie ku czci Słowackiego jego utwór: „Ksiądz Marek“. Treść sztuki wręczono policyi dwa tygodnie przed wieczornicą, lecz odpowiedź nadeszła dopiero w piątek 27 z nadmienieniem, że osobom poniżej lat 18 wstęp na salę podczas wieczornicy niedozwolony. Obchód z wyborowym programem zapowiadał się wspaniale, gdy naraz w sobotę przychodzi z urzędu rejencyjnego z Poznania telefoniczne uwiadomienie, iż dane wczoraj pozwolenie cofa się i sztuki „Ksiądz Marek“ odegrać nie wolno. Tak samo zabroniono deklamacyi: „Pieśń legionu litewskiego“. Wieczornica zatem wypadła nie tak, jak się spodziewano, zakaz ten zniechęcił bowiem wielu; uczestniczyły w obchodzie głównie warstwy średnie i duchowieństwo.

Ilu jest polskich ewangelików w zaborze pruskim? Według obliczenia pruskiego urzędu jest wszystkich Polaków w Prusach 3,646.446, z tych wyznania ewangelickiego 328.663. Polscy ewangelicy mieszkają w Prusach Wschodnich, w W. Ks. Poznańskiem i na Śląsku. Na Śląsku jest około 32.000 polskich ewangelików. W W. Księstwie Poznańskiem jest wszystkich ewangelików polskich 13.000. Reszta ewangelików polskich zamieszkuje Prusy Wschodnie. „Mazur“, wychodzący w Szczytnie, pisze: „Statystyka powyższa jest niedokładna. Mamy bowiem bardzo wielu polskich ewangelików, którzy mianują się Niemcami. Na Mazurach mamy wielu ludzi, którzy, nie umiejąc wcale po niemiecku, nazywają się Niemcami i pewnie przy spisie ludności za Niemców się podają. Pomiędzy ewangelikami polskimi w innych stronach nie lepiej“.

Kradzież w muzeum. Z powodu kradzieży dokumentów, której dopuścił się w Budapeszcie archiwaryusz muzeum narodowego, Kovacs, bawiący na urlopie w Szwajcaryi, odbyła się w jego pomieszkaniu w Budapeszcie rewizya. Policya zabrała 6 skrzyń, zawierających dokumenty z XII, XIV i XV wieku. Pani Kovacs zeznała, że się domyślała manipulacyj męża, ale nie znała szczegółów. W sprawie tej jest ona zupełnie niewinna.

Międzynarodowy kongres lekarski w Budapeszcie. Członkowie sekcyi ginekologicznej złożyli onegdaj wieńce u stóp pomnika dra Semmelweisa. Obrady toczyły się we wszystkich sekcyach. We środę odbyło się przyjęcie w zamku królewskim, gdzie imieniem cesarza powitał gości arcyks. Józef. Wieczorem dał były minister włoski, dr Barcelli ucztę na cześć członków kongresu.

Późnym wieczorem urządzili robotnicy szereg zgromadzeń, na których zaprotestowali przeciwko sanitarnym stosunkom, panującym w Budapeszcie, zwłaszcza w dziedzinie mieszkaniowej, zaopatrywania mieszkańców w środki żywności i ochrony robotników przed nieszczęśliwemi wypadkami. Za pomocą kartek ulotnych zaproszono członków kongresu na zgromadzenia.

Wczoraj na ogólnem posiedzeniu mówił profesor Loeb z Ameryki o „sztucznej partogenezie“, na podstawie całego szeregu doświadczeń, a profesor Obersteiner z Wiednia o „funkcyach komórek nerwów“.

We czwartek grupa członków kongresu odbyła konferencyę w sprawie stosowania kary śmierci. Członkowie ci wręczyli dr. Müllerowi, prezydentowi kongresu, pismo protestujące przeciwko karze śmierci. Prezydent przyjął pismo, oświadczył jednak, że kongres nie jest powołany do zajmowania się takiemi sprawami, a zresztą może obradować tylko nad wnioskami sekcyj. Odnośna sekcya — mówił dr Müller — ukończyła już posiedzenia, więc nie pozostaje nic innego, jak tylko sprawę przekazać przyszłemu kongresowi.

Z inicyatywy lekarzy rosyjskich pewna liczba członków kongresu postawiła wniosek, ażeby kongres oświadczył się przeciwko traceniom w Rosyi, a mianowicie w ten sposób, że lekarze mają odmawiać sekcyi zwłok, zaś lekarze, asystujący przy traceniu, mają być wykluczeni z korporacyj lekarskich.

Odczyt Tołstoja w Berlinie. Dyrekcya jednej z sal koncertowych w Berlinie na zabiegi swoje otrzymała od hr. Tołstoja z Jasnej Polany zawiadomienie listowne, że wykład jego, który miał być wygłoszony w Sztokholmie podczas obrad kongresu pokojowego, co jednak z powodu strajku w Szwecyi nie dojdzie do skutku, zostanie odczytany w Berlinie. Urządzenie wieczoru pozostawił hr. Tołstoj wymienionej dyrekcyi, dodał tylko, że jeżeli z powodu stanu zdrowia nie będzie mógł sam przybyć do Berlina, w takim razie odczyt wygłosi w tłomaczeniu niemieckiem jeden z jego przyjaciół.

Mulei Hafid i Rhogi. Z Fezu donoszą, że sułtan Mulej Hafid rozkazał pojmanego pretendenta Bu-Humarę, zwanego także Rhogim, umieścić w klatce i wystawić na widok publiczny. Klatkę tę dla powiększenia męczarni pojmanego wystawia się na palące promienie słońca. Gdy zmrok zapada, przynoszą klatkę z jeńcem do sułtana, który usiłuje go wybadać, gdzie ukrył swoje skarby, z którymi dygnitarzami sułtana utrzymywał potajemnie stosunki, a wreszcie, jakie stosunki utrzymywał z władzami francuskiemi i hiszpańskiemi? Bu-Hamara dotychczas jeszcze odmawia wszelkiej odpowiedzi, przypuszczają atoli, że długo już nie zniesie zadawanych mu męczarni i ulegnie. Posłowie mocarstw, jak wiadomo już z depesz, zaprotestowali przeciwko torturom, na jakie skazał Mulej Hafid pojmanych zwolenników Bu-Hamary, sułtan atoli dotychczas protestu tego nie uwzględnił.

Kradzież okrętu. W Mikołajewie w tych dniach w porcie tamtejszym dokonano niebywałej kradzieży. Podczas kiedy publiczność spacerowała na brzegu, ukradziono statek, należący do niemieckiego poddanego Zajsona. Na statek weszło kilku nieznajomych ludzi, puściło go w ruch i popłynęło w kierunku Odesy. Natychmiast puściła się za niemi pogoń, lecz na razie statku nie odnaleziono.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy“ obejmuje 2½ arkusza, to jest 10 stron druku. Na stronie 5 zamieszczamy obrazek L. Garszyna p. t. „Za ojca“.

Odznaczenie krakowskiej drukarni. Na wystawie w Częstochowie otrzymała drukarnia W. L. Anczyca i Sp. w Krakowie dwa najwyższe odznaczenia: dyplom uznania za artystyczne reprodukcye wielokolorowe i takiż dyplom uznania za ogólną działalność na polu drukarstwa polskiego.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę: „Horsztyński“.
W niedzielę: „Horsztyński“ (występ M. Tarasiewicza).
W poniedziałek: „Kordyan“ (występ M. Tarasiewicza).
We wtorek: „Noc listopadowa“.
We środę: „Horsztyński“ (występ M. Tarasiewicza).

Repertuar teatru ludowego.

W sobotę: „Horsztyński“.
W niedzielę po południu: „Figle wiosenne“; wieczór: „Horsztyński“.
W poniedziałek: „Jarmark małżeński“.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 3 września termometr doszedł od + 8·2 do 17·8 C.; — barometr szedł w górę.

Dnia 4 września o godz. 7 rano stan barometru 749·5 mm., termometru + 7·9 C.; cisza.

Dział ekonomiczny.

× Nowe polskie przedsiębiorstwo przemysłowe w Krakowie. Rozwój przemysłu krajowego z każdym rokiem coraz nowe zyskuje placówki, wypierając firmy pozakrajowe i zagraniczne. Z zadowoleniem zaznaczyć możemy, iż pp. A. Marańczak i M. Woroniecki założyli w Krakowie, przy ul. Piotra Michałowskiego l. 2, szlifiernię szkła lustrowego oraz podlewarnię luster. W zakładzie tym, będącym pod fachowem kierownictwem, zaopatrzonym w maszyny o popędzie elektrycznym, wykonywane jest t. zw. facetowanie szkieł, oprawianie w ramy niklowe, mosiężne i t. p. we wszelkich formatach, jakoteż podlewanie nowych luster a nawet starych zużytych. Czynności to wykonywały dotychczas firmy pozakrajowe przez agentów lub niemieccy spekulanci, którzy, objeżdżając prowincyonalne miasta Galicyi, fuszerką narażali łatwowiernych na straty.

× Przygotowania do podatku od zapałek. Ministerstwo skarbu zajmuje się obecnie gorliwie przygotowaniami do wypracowania projektu podatku od zapałek. Jak słychać, powzięto już zamiar nadać mu tę samą formę, jaką zaprowadzono w Niemczech, to jest podatku, opłacanego przez fabryki od każdego pudełka z tą tylko różnicą, że podczas gdy w Niemczech wynosi ten podatek półtora feniga od pudełka, w Austryi wynosić ma dwa halerze, czyli że pudełko zapałek kosztować będzie w przyszłości conajmniej 3 halerze, a prawdopodobnie dwa centy. Równocześnie ma być zaprowadzone skontyngentowanie produkcyi w ten sposób, że wszystkie nowo powstałe fabryki, oraz te ze starszych, któreby wyznaczony im kontyngent przekroczyły, od produkcyi ponadkontygentowej opłacałyby podatek o 20 procent wyższy. Reprezentanci austryackich fabryk zapałek zwrócili rządowi uwagę, że w razie zaprowadzenia podatku od zapałek tylko w Austryi, groziłaby fabrykom tutejszym niebezpieczna konkurencya ze strony fabryk węgierskich, któreby masami wówczas przemycały swoje nieopodatkowane, a więc tańsze wyroby do Austryi. Wobec tego okazała się potrzeba zorganizowania kontroli podatkowej nad dowozem z Węgier, kontroli, którąby dużo kosztowała, a wobec nieistnienia unii cłowej między Węgrami, a Austryą, nie dawałaby należytej gwarancyi uniemożliwienia importu.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 31 sierpnia. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 26·— do 27·—, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 17·80 do 20·70, węgierskie 20·70 do 21·10; jęczmień na krupy 15·50 do 16·—, browarny 17·— do 17·50; na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową 15·70 do 17·20; proso —·— do —·—; jagły 28·— do 29·—; tatarka —·— do —·—; kukurydza 18·20 do 18·60; groch 24·— do 29·—; fasola —·— do —·—; wyka —·— do —·—; rzepak zimowy 27·50 do 28·50; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·— biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 22·— do 29·—; słoma 7·20 do 8·—; siano 8·80 do 9·80; koniczyna pastewna 10·— do 10·80 ziemniaki 6·— do 7·—; jaja za kopę 3·20 do 3·60; masło za 1 kg 2·20 do 2·50; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 3 września. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 629, cieląt 228, owiec i kóz 37, nierogacizny 257; razem 1151 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 56·— do 64·—, woły 56·— do 67·—, krowy od 52·— do 54·—, jałowniki od 44·— do 68·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 160·— do 174·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 60·— do 200·—, woły z paszy od 130·— do 320·—, krowy od 80·— do 200·—, jałówki od 40·— do 150·—, cielęta od 24·— do 72·—, owce i kozy od 10.— do 22·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 592 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 389, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 98, na eksport za granicę kraju nierogacizny 72.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Kronika lwowska.

Lwów, 4 września.

Z lwowskiej Rady miejskiej. Wczorajsze, pierwsze po feryach posiedzenie Rady miejskiej, było bardzo krótkie. Prawie bez dyskusyi uchwalono po referacie p. Śliwińskiego otwarcie ulicy bocznej z ul. Zielonej na gruntach t. zw. Jolesówki celem umożliwienia budowy bursy dla młodzieży T. S. L., po referacie p. Reissa odstąpienie bezpłatnie Kołu pań T. S. L. gruntu przy ul. Poniatowskiego pod budowę zakładu dla ubogich dziewcząt, po referacie p. Sklepińskiego przyjęcie legatu br. Julii Spanocchi na utrzymanie kuchni ludowej, oraz załatwiono kilka drobnych spraw administracyjnych.

Zjazd techników wiertniczych. W dniu 25 i 26 b. m. odbędzie się we Lwowie I zjazd polskich techników wiertniczych. O ile z dotychczasowych zgłoszeń wnioskować można, zjazd kierowników zapowiada się niezwykle dobrze, tem więcej, że oprócz wybitnych sił w świecie wiertniczym, które współudział swój zgłosiły, przybędzie jeszcze dużo polskich techników z Rumunii, Królestwa i Księstwa Poznańskiego.

W dniu tym wyjdzie także jednodniówka „Łebak“, z werwą i humorem zredagowana.

Wobec zapewnionego współudziału pań zjazd zapowiada się bardzo ożywiony. Oprócz fachowych odczytów i dyskusyj odbędzie się bankiet, przedstawienie teatralne i wycieczka do Borysławia. — Karty uczestnictwa wraz z programem wysyła komitet zjazdu.

Adres dla zgłoszeń: „Związek techników wiertniczych w Borysławiu“.

Przymusowe zdejmowanie szyldów. Jak wiadomo, wydał magistrat lwowski rozporządzenie, aby

kupcy z dniem 1 b. m. pozdejmowali wystające nad sklepami szyldy. Ponieważ wielu kupców nie zastosowało się do tego rozporządzenia, organa magistrackie rozpoczęły dziś przymusowe zdejmowanie tych szyldów na koszt kupców i przemysłowców. Zdejmują też reklamowe wywieszki rękodzielników i przemysłowców, umieszczone nad bramami domów.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę: „Manrewry jesienne“.
W niedzielę po południu: „Dzwony z Corneville“; — wieczór: „Safanduły“

Zamknięcie Tow. wpisów szkolnych.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Warszawa, 2 września.

Wieść o zamknięciu działalności Tow. wpisów szkolnych wywarła w całem mieście przygnębiające wrażenie. Liczna niezamożna młodzież polska wobec tego rozporządzenia będzie zmuszona przerwać nauki, gdyż rodzice biedni nie będą w możności opłacania wpisów szkolnych.

Nie tracimy jednak nadziei, że zahartowani w cierpieniach, mężnie cios ten zniesiemy w oczekiwaniu lepszej doli.

Nie przesądzając starań, wszczętych przez komitet Tow. wpisów szkolnych, uważamy, że jedyną drogą do wyjścia z trudnego położenia i umożliwienia uczącej się młodzieży nieprzerywania nauk, jest obniżenie do minimum opłaty w szkołach średnich polskich, aby dzieci rodziców niezamożnych w dalszym ciągu mogły czerpać wiedzę.

Rzucamy myśl, która powinna znaleźć szeroki odgłos w szeregach właścicieli i protektorów polskich zakładów naukowych.

Założone w d. 17 marca 1907 r. „Towarzystwo wpisów, szkolnych“ w tym krótkim okresie czasu zdołało rozwinąć działalność bardzo szeroką za pośrednictwem 184 Kół, z których 55 funkcyonowało przy szkołach warszawskich, a 129 przy prowincyonalnych.

Zapomogi Koła wydawały uczniom szkół początkowych i średnich. Zarząd główny wydawał 40 stypendyów młodzieży, kształcącej się w wyższych zakładach naukowych.

Ubiegły rok sprawozdawczy zamknięto bilansem w sumie 43.137 rb., w czem rachunek kapitału stypendyalnego wynosił 1.900 rb., a rachunek kapitału szkolnego 41.237 rb.

Komitet Towarzystwa zabiegał o powiększenie funduszów zapomogowych drogą organizacyi różnych przedsięwzięć, jako to: kwesty majowej, wielkiej reduty, balów, koncertów, kiermaszu i t. d. Wszystkie te przedsięwzięcia znajdowały żywe poparcie wśród ogółu i przysporzyły instytucyi sporo dochodu.

W ostatnich czasach komitet Tow. składali: prezes Franciszek Rodoszewski, wiceprezesi: Maryan Lutosławski i ks. Zdzisław Lubomirski, skarbnik Konstanty Paprocki, sekretarz ks. Włodzimierz Czetwertyński; członkowie: Leon Rostkowski, Janina Kociatkiewiczowa, ks. Seweryn Popławski i Kazimierz Olszowski.

Komitet w tygodniu ubiegłym wyasygnował znaczniejszą sumę na wypłacenie szkołom zaległego wpisu za uczniów, którym Koła przyznały zapomogi na rozpoczęcie roku szkolnego.

I ta właśnie humanitarna i oświatowa działalność towarzystwa była solą w oku władzom rosyjskim, które postanowiły unicestwić działalność instytucyi i postanowienie swoje przeprowadziły. — Niedawno przejeżdżał przez Warszawę minister oświaty Schwartz, niewątpliwie więc przy tej sposobności dał on swoje przyzwolenie władzom tutejszym na tego rodzaju zarządzenia. Próżną więc rzeczą byłoby odwoływanie się do niego.

Słusznie więc komitet Tow. postąpił, że uchwalił zaskarżenie strasznej dla nas decyzyi do senatu, instytucyi sprawiedliwości.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 4 września.

Ponowne zaprzeczenie.

Wiedeń. Wiceprezes Koła polskiego-pos. Stapiński upoważnił tutejszą „Korresp. Herzog“ do zaprzeczenia wszystkim wiadomościom, dotyczącym jego rzekomego pojednania się z ministrem skarbu Bilińskim. Konferencya, jaka odbyła się między ministrem Bilińskim a Stapińskim, miała charakter zupełnie nieobowiązujący. Pojednanie byłoby dopiero wtedy możliwe, gdyby minister Biliński **zmienił swe stanowisko wobec Unii słowiańskiej.**

Berno. „Lidove Noviny“ piszą w sprawie uchwalonego pojednania się posła Stapińskiego z Bilińskim. Całe pojednanie to ogranicza się tylko do nawiązania na nowo towarzyskich stosunków. W ostatnich dniach bowiem stosunki te były zupełnie zerwane. Fakt ten pojednania towarzyskiego nie zmienia wcale stosunku Stapińskiego, ani stosunku ludowców do rządu.

Wiadomą jest zresztą rzeczą, że bar. Bienerth kilkakrotnie zwracał się do ministra Bilińskiego, aby starał się nakłonić Stapińskiego do zmiany stanowiska wobec rządu.

Zresztą wizyta Stapińskiego u ministra Bilińskiego miała na celu omówienie kilku żądań ludowców wobec ustalenia budżetu.

Konferencye ugodowe.

Praga. Minister rodak czeski dr Zaczek przyjechał dziś do Pragi i miał zaraz konferencyę z posłem Skardą i członkiem Wydziału krajowego drem Zdarskym.

„Den“ twierdzi, że minister Żaczek przed wyjazdem z Wiednia miał ważną konferencyę z prezydentem ministrem bar. Bienerthem w sprawie zamknięcia szkół czeskich.

Walka o Postorną.

Praga. „Deń“ donosi, że w tych dniach odbędzie się wycieczka czeskich posłów do Postorny pod przewodnictwem dra Pacaka i Skardy.

Gwałty niemieckie.

Wiedeń. „Correspondenz Wilhelm“ donosi, że wczoraj w Mariahilf na Morawach po odbyciu zgromadzenia protestującego przeciw czeskiej ekspanzyi, przyszło wieczorem do hałaśliwych demonstracyj, którym dopiero konna policya wnet koniec położyła. Wkrótce potem jednakże otoczyła inspektora rewirowego grupa demonstrantów, i wstrzymała jego konia tak gwałtownie, że koń z jeźdźcem upadli. Innego inspektora rewirowego obito kijami. O 11 zapanował spokój. Uwięziono 10 osób.

Właściwa droga.

Linc. Pojawił się tu projekt, aby zamiast ogólnego wiecu katolickiego urządzić w jesieni niemiecko-austryacki wiec katolicki w Lincu lub w Salcburgu, na którym miałyby być omawiane także sprawy szkolne.

Stosunki polityczne na Węgrzech.

Budapeszt. „Bud. Hirlap“ omawia dziś w artykule wstępnym położenie polityczne na Węgrzech i stwierdza, że obecnie nikt nie może przewidzieć, jak się ukształtują stosunki.

Szanse objęcia rządów przez partyę niezawisłości nie poprawiły się. Co się tyczy pogłoski o fuzyi stronnictw — to „Bud. Hirlap“ twierdzi, że dotąd oficyalnych prób w tym kierunku nie było.

Budapeszt. Około 10 b. m. wszyscy ministrowie będą już w Peszcie i wtedy odbędzie się Rada ministrów. W niektórych kołach uważają za pewne, że Lukacs otrzyma polecenie utworzenia nowego gabinetu. Hr. Apponyi oświadczył wobec kilku przyjaciół, że **nadchodzą dla państwa węgierskiego bardzo ciężkie czasy,** ale jest jedno wyjście, do któregoby należałoby się uciec, celem zażegnania przesileń.

Podróż cara do Włoch.

Petersburg. Mimo chwilowej niedyspozycyi, carowa będzie towarzyszyć carowi w podróży na Krym i do Włoch. Odjazd z Petersburga nastąpi dnia 7 b. m., a do Włoch 22 b. m. Zjazd z królem włoskim odbędzie się w Messynie, gdzie odbędzie się rewia floty, poczem obaj monarchowie odjadą do Bari, gdzie pochowane są zwłoki św. Mikołaja.

Nowy bunt w Turcyi.

Konstantynopol. „Osmanischer Lloyd“ donosi, że Druzowie odmówili płacenia podatków. Rząd poczynił zarządzenia wojskowe.

Cyklon we Włoszech.

Katania. W miejscowości Seordija szalał wczoraj **cyklon o niebywałej sile** wraz z deszczem. Ludność w panice uciekała do domów. Dzielnica St. Maria została spustoszona. Dachy prawie wszystkich domów zerwane. Ostatnie wiadomości stwierdzają, że **cyklon zniszczył przeszło 100 domów,** zamieszkałych przez ubogie rodziny. **Z gruzów wyciągnięto dotąd zwłoki 4 ludzi i około 50 rannych, z tych 10 ciężko.**

Odkrycie bieguna północnego.

Telegramy „N. Reformy“ z dnia 4 września.)

Powitanie w Kopenhadze.

Kopenhaga. Ludność przygotowuje się gorączkowo na przyjęcie dra Cooka. Gdy godzina jego przybycia będzie dokładnie znaną, wyjdą naprzeciw dra Cooka prezes towarzystwa geograficznego w Kopenhadze i dyrektor zarządu Grenlandyi, wraz z innymi osobistościami. Dr Cook w czasie pobytu w Kopenhadze będzie gościem tow. geograficznego, w którem wygłosi pierwszy odczyt o swej podróży do bieguna północnego.

Dziś wieczorem ma się tu odbyć uroczysta uczta na cześć Cooka.

Głosy znawców.

Wiedeń. Profesor uniwersytetu dr Oberkummer pisze dziś w „N. Fr. Presse“ w sprawie odkrycia bieguna przez dr Cooka: Jakkolwiek szczegóły tej pierwszej prawdziwej podróży polarnej nie są znane, musimy uważać na razie odkrycie bieguna za fakt dokonany.

Sytuacya w Persyi.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z dn. 4 września)

Zgoda szacha.

Berlin. „Lokal-Anzeiger“ donosi z Teheranu:

Były szach perski już zgodził się w zasadzie na oddanie rządowi perskiemu swoich dóbr w Aserbejdżanie. Na konferencyi, odbytej w ambasadzie rosyjskiej pomiędzy przedstawicielami rządu perskiego, a posłami rosyjskim i angielskim spisano protokół w tej sprawie. Szach ma w 3 dni po podpisaniu protokółu opuścić Persyę, w zamian zaś rząd perski będzie mu wypłacać rentę w sumie 100.000 tomanów.

Amnestya w Persyi.

Teheran. Z powodu uroczystości narodowo religijnej ogłoszono tutaj proklamacyę nowego rządu, która podaje wiadomość o amnestyi i zamianowaniu następcą tronu Mohameda Hassana Mirzy, drugiego syna sułtana.

Amnestyę otrzymali wszyscy przestępcy polityczni z kilku tylko wyjątkami. — Proklamacya przestrzega jednakże, iż na przyszłość osoby, występujące przeciwko rządowi, będą przykładnie karane. Na razie obejmuje amnestya tylko Teheran-miasto, ale wydano rozkaz, ażeby gubernatorów prowincyi zawiadomiono o niej telegraficznie. Od amnestyi wykluczeni są pospolici zbrodniarze. Winni, którzy schronili się w poselstwach obcych, nie będą ani sądzeni, ani karani ze względu na poselstwo.

Rząd kazał wypuścić wszystkich przestępców politycznych, z wyjątkiem tych, którzy są obwinieni o polityczne zabójstwa — albo których wydalenie z kraju jest koniecznością. Proklamacya, podpisana przez regenta, wywołała wielkie zadowolenie.

Skazani na wygnanie.

Berlin. „Lokal-Anzeiger“ donosi z Teheranu: Zaocznie zostali skazani na wygnanie: Wuj byłego szacha, Noibes Saltaneh; były minister spraw zagranicznych Bagdar Szeng; były prezydent gabinetu Saad ed Dauleh, tudzież 9 stronników byłego szacha. Skazani przebywają częścią w rosyjskiem, częścią w angielskiem poselstwie.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 4 września.

Wycieczka. Wczoraj przybyła do Krakowa liczna wycieczka dziewcząt z Królestwa Polskiego. Uczestniczki wycieczki w barwnych strojach ludowych zwiedzały wczoraj zabytki i pamiątki Krakowa.

Strajk w zagłębiu chrzanowskiem a ceny węgla. Z powodu wybuchu strajku węglowego w zagłębiu chrzanowskiem zapanowało silne zaniepokojenie co do cen węgla, których podwyższenie byłoby w obecnych czasach drożyzny i zbliżającej się zimy wielką klęską dla szerokich warstw ludności. Jak nas informowano, przypuszczenia te niestety zaczynają sprawdzać się i dziś już w Krakowie ceny węgla podniosły się o kilka halerzy (sześc) na cetnarze.

Strajk węglowy nie dawał się dotkliwiej odczuwać na targach węgla, dopóki nie stanęły kopalnie w Jaworznie. Jak wiadomo, dotychczas strajk obejmował od 16 sierpnia tylko kopalnie Sierszy i Krystynę, a 2 b. m. wybuchł w Jaworznie. Wskutek tego zapasy węgla krajowego na składach w Krakowie znacznie się zmniejszyły tem więcej, iż w obecnym czasie wszyscy zaopatrują się w węgiel na zimę.

Równocześnie kopalnie górnośląskie podwyższyły z dniem 1 września b. r. ceny węgla tak, że obecnie cena węgla krajowego podniosła się o 10 do 12 hal. na centnarze, a pruskiego o 16 do 20 hal.

Skład miejski węgla, jak się dowiadujemy, cen węgla nie podwyższył i dotąd jeszcze na to się nie zanosi, z powodu znacznych zapasów węgla.

Aresztowanie. Wczoraj aresztowała policya Wojciecha Szurowa, 26-letniego służącego jednej z większych firm krakowskich, który od dłuższego czasu systematycznie kradł na szkodę swego chlebodawcy towary ze składów. Kradzież zauważono przypadkiem i właściciel firmy oddał Szurowa w ręce policyi. Szurow wyparł się stanowczo kradzieży, rewizya jednak w jego pomieszkaniu podjęta, dała niezbite dowody jego winy. Znalezione bowiem części skradzionych towarów, wartości przeszło 100 koron, których Szurow jeszcze spieniężyć nie zdołał. Aresztowanego odstawiono pod „telegraf“.

Awanturnicze zajście. Dzisiejszej nocy między godziną 3 a 4 dano znać do urzędu bezpieczeństwa pod „telegrafem“, iż w domu przy ul. Dajwor, pod l. 10 stróż domu z siekierą w ręku ugania po domu, ścigając właściciela. Na miejsce zajścia udała się policya i rzeczywiście ujęto stróża tamtejszego domu, 26-letniego Franciszka Marka, gdy z siekierą w ręku usiłował napaść na swego chlebodawcę, Salomona Himmelblaua, właściciela tej kamienicy. Marek upił się gdzieś w mieście i wrócił późno w nocy do domu, a gdy właściciel począł go za to strofować, rzucił się nań i pobił go. Następnie pobiegł do swego mieszkania, wziął siekierę i począł dobijać się do drzwi chlebodawcy, grożąc, że go mśsi zabić.

Awantura wywołała w całej kamienicy wielkie zaniepokojenie. Awanturniczego stróża osadzono w aresztach pod „telegrafem“.

Zabicie strażnika. Kancelarya naczelnika ochrony nadzwyczajnej w Łodzi otrzymała wczoraj rano następującą wiadomość z Sosnowca: Wczoraj wieczorem w pobliżu lasu w Gołonogu nieznani sprawcy zabili strażnika ziemskiego Opieniuka i zrabowali mu szablę oraz rewolwer. Po otrzymaniu wiadomości o zabójstwie, naczelnik powiatu będzińskiego urządził w okolicy Gołonogu i Sosnowca obławę, podczas której ujęto trzech ludzi, podejrzanych o udział w zabójstwie strażnika Opieniuka. Od jednego z nich, który stawiał opór i ranił dwukrotnie z rewolweru jednego ze ścigających go strażników, odebrano po obezwładnieniu go cięciem szabli, rewolwer, oraz szablę zabitego strażnika.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Wykaz

uczenic i uczniów, którzy zdali egzamin z rachunkowości państwowej, kasowej, kupieckiej, z buchalteryi pojedynczej i podwójnej przy Wysokiem c. k. Namiestnictwie we Lwowie

z zakładu

Henryka Gottlieba w Krakowie

Pp.: Gostwicka, Haydnkiewiczówna, Rayska, Macharska, Kurnałówna, Płażyńska, Lewartowska, Kernerówna, Maniecka, Mroczkówna, Wyrwiczówna, Reichmanówna, Zacharyaszówna, Bobrówna, Oczkowska, Porwitówna, Matykiewiczówna, Skodzińska, Hirschtalówna, Fretówna, Charlewska, Leśniakówna, Wasserberg, Schmidtówna, Jan Schmidt, St. Tota, J. Wilek, A. Mikuli, B. Mikuciński, T. Wolański, Wojas, St. Maśnica, A. Kluger, I. Gorzkowski.
5492

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 4 września. (Giełda południowa.)
Marki 117·32. Renta majowa 95·80. Renta koronowa węgierska 92·60. Akcye austr. zakł. kred. 662 75. Akcye węg. zakł. kred. 765·50. Akcye Anglobanku 305·—. Akcye Unionbanku 567·50. Akcye Bankvereinu 541·—, Akcye Länderbanku 473.—, Akcye kolei państwowych 758 75. Lombardy 126 25. Akcye fabryki broni 688·—. Akcye tytoniowe 384·—. Alpiny 709·50. Rima-Muranyi 633·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2812·—, Losy tureckie 195·50. Ruble 254·25.
Usposobienie: silne.
Berlin, 4 września. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 208 60. Tow dyskontowe 191·—.
Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 4 września. Pszenica na październik 13·49 do 13·50; pszenica na kwiecień od 13·69 do 13·70; żyto na październik 9·51 do 9·52; żyto na kwiecień 9·81 do 9·82; owies na październik od 7·29 do 7·30; owies na kwiecień 7·53 do 7·54; kukurydza na wrzesień 7·60 do 7·61; kukurydza na maj 7 14 do 7·15; rzepak —·— do —·—.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie ustalone: pogoda piękna.

Chłopiec

zamiejscowy, znajdzie umieszczenie jako praktykant w handlu **J. Węgla w Chrzanowie.** 5593 1 3

Do sprzedania mleczarnia

w ruchliwym punkcie miasta, dobrze prosperująca z wyrobioną klijentelą z kompletnem urządzeniem. Czynsz lokalu niski. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“ Kraków, ul. św. Marka 21. 5587 1 5

Kupię szafę na ubrania, kanapkę, dwa foteliki, wszystko używane. Zgłoszenia z podaniem ceny **„Szafa“** poste restante **Kraków.** 5568 1 2

Lokal z kilkoma ubikacyami na restauracyę, lub inny interes, 4 pokoje 2 przedpokoje i kuchnia do wynajęcia od 1 października, przy ulicy Mikołajskiej l. 12. Kamienica może być do nabycia. 5605 1 3

Sklep

wraz ze składem przy ul. Starowiślnej l. 10, zaraz do wynajęcia. 5565 1 5

Skład lamp i nafty J. Erker, Szewska 3

poleca lampy wiszące, stojące i kinkietowe, świeżo nadeszłe.

Naftę niezapalną, żarową, salonową i cesarską, na żądanie **z dostawą do domu.** Oliwę i spirytus denaturowany do palenia. Lampki przed obrazy w największym wyborze. Na cmentarz lampki we foremkach i w szklankach kolorowych własnego wyrobu. Wszelkie przybory do prania.

Mydła toaletowe i perfumerya.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności. Z poważaniem

5585 1 0 **J. Erker.**

Złoto na raty! Zegarki, łańcuszki dla mężczyzn i pań. Niskie ceny. Korzystne warunki, 4 K miesięcznie. Dostawa wszędzie. — Zażądać karty zamówień. **R. Lechner**, wysyłka zegarów i kosztowności, Brzecław V. (Lundenburg V.) Morawy. 5602 1 4

Kupię

powozik na parę koni. Może być zniszczony, byle był lekki. Zgłoszenia z podaniem ceny „Powóz“ poste restante Kraków. 5567 1 2

Gorzelnika z poleceniem osobistem WPana dyrektora Chrząszcza z Dublan, mogącego złożyć 200 K kaucyi, przyjmę do nowo zbudowanej gorzelni z aparatem jednokolumnowym. Utrzymanie 800 K, ordynarya i dodatki.

Odpisy świadectw, których się nie zwraca, nadsyłać zaraz do **Dyrekcyi dóbr Ekscelencyi Tchorznickiego Dąbrówka-Sanok.** Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 5610 1 2

Starą garderobę męską i damską, kupuję po najwyższych cenach. **S. Katzner, Kraków,** ul. Dietlowska 77. 5523 1 5

Sklep korzenny

bardzo dobrze prosperujący, z powodu wyjazdu tanio do nabycia. Wiadomość w sklepie przy ulicy Studenckiej l. 9. 5486 3 3

WILLA

piękna, murowana, 4 pokoje i kuchnia, weranda, ogród przed willą kwiatowy, owocowy, winogrona prawdziwe, róże, przy willi, z tyłu plac pod budowę, z powodu wyjazdu właściciela do sprzedania. Cena 17.000 koron, wtem dług hipoteczny 5000 koron. Wiadomość poczta Prądnik czerwony. 5603 1 6

Siatki gazowe najlepszej jakości patentu „Ross“, oraz dachówkę ciągnioną i tłoczoną „Union“, towarzystwa dla materyałów budowlanych w Wiedniu, papę dachową, papę chrominową (czerwoną) poleca **Wilhelm Kupfermann,** dom agencyjno-komisowy, **Kraków,** ul. Gertrudy 29. 5536 1 4

Kupno okolicznościowe!

40—45 metrów tylko za 16 K.

z poręczeniem niepełznące dobre towary, składające się z zefiru, satyny atłasowej na suknie, oksfordów, dymki, tkanin rumburskich i druku niebieskiego.

Przy zamówieniu 2 paczek opłatnie.

Jedyna wyborna sposobność dla kupców i domokrążców z towarami łokciowemi. Wysyła się też prywatnym.

Jesień 1909 Zima!

40 m. dymki na wsypy, niepełznącej, 10—40 m.	K 17·—
25 m. flaneli, piękne wzory, na bieliznę 3—6 m.	K 9·—
25 m sukienka damskiego, 116 ctm. szer., kostyum w sztuczkach 4·50 m.	K 27·50
25 m. dam. włoch. sukienka w okaz. wzorach po 5 m.	K 37·50
30 m. płócien rumburskich	K 15·—
30 m. satyny atłasowej lub mod. barchanu	K 15·—
40 m. druku niebieskiego	K 16·—
40 m. oksfordu najlepszego	K 18·—
28 m. szyfonu „Gwiazda“	K 8·74
23 m. płócien. batystu „Perła“	K 12·50
23 m. osobliwości „Součkova vèba“	K 16·—

Pieniądze zwraca się, jeżeli się towar nie spodoba i posyłkę nieopłaconą przyjmuje się napowrót.

JÓZEF SOUČEK, Nachod „Kamenice“

5518 **(Czechy)**

tkalnia i dom wysyłkowy.

Farby wodne

do celów szkolnych — w guziczkach, tubach, tafelkach i muszelkach.

Werniksy, papiery i przybory do malowania akwarelą.

Kompletne kasetki z farbami wodnemi.

Farby pastelowe Lefranc'a, oraz papiery, płótna i werniksy do tychże malowań.

Farby olejne do robót artystycznych, farby olejne dekoracyjne do studyów.

Płótna, papiery, kartony i deszczółki gruntowane, do malowania olejnego.

Pendzle, palety, sztalugi, manekiny, kije, szpachtle, noże i inne przybory do malowań olejnych.

Praktycznie zestawione

Kasetki do malowania olejnego.

Farby i przyrządy do malowania na porcelanie, aksamicie, terakocie, drzewie i gobelinie.

Perfumy i mydła toaletowe

krajowe, francuskie i angielskie.

Woda kolońska, krajowa i prawdziwa.

Pudry do twarzy i włosów, krajowe, francuskie i angielskie.

HAYA pudry i mydła dla dzieci.

Mydła i wody kolońskie fabryki „TLEN“.

Woda do ust dra Cybulskiego.

Proszek i pasta „Wawelin“ do zębów — aptekarza Bartmańskiego.

MYDŁA VIOLETTES DE NICE „Nro 810“, 1 karton 3 szt. Koron 2·—.

Mydła do golenia.

Aparaty „Gillet“ i „Autostrop“ do golenia.

Przyrządy gimnastyczne

do uzyskania nadzwyczajnej siły przez regularne ćwiczenia

Systemy: Whitely, Sandow, Ideal i Autogymnast dla mężczyzn i kobiet.

Artykuły chirurgiczne i hygieniczne, przyrządy lekarskie, papier klozetowy.

„Kascha“ nieszkodliwy środek do farbowania siwych włosów na pierwotny kolor.

Schampo-Tarool

do mycia głowy i przeciw łupieżowi.

Krem japoński „Banzaj“ przeciw opaleniu.

Fichtenin, mydło do mycia psów - i przeciw owadom. -

5353 1 0 Polecają

REIM I SPÓŁKA

KRAKÓW, RYNEK 37.

Księgarnia Wojnara w Krakowie, Szewska 20

znacznie rozszerzona — poleca **książki szkolne**

5484 3 0

nowe i używane — i w wielkim wyborze **nowości literackie.**

Księgarnia kupuje i przyjmuje na zamianę używane książki do szkół średnich i wydziałowych.

Oprocentowanie kapitału lokowanego w Banku Żiwnosteńskim:

jako wkładki	po 4%
jako obligacye	po 4½%
jako akcye banku	po 5⅓%

Živnostenská Banka pro Čechy a Moravu v Praze.

5576

Stan wkładek na książeczki wynosił z dniem 31 sierpnia 1909 roku

K 100,727.228·91.

FILIA W KRAKOWIE, Rynek 17, przyjmuje wkładki na książeczki za oprocentowaniem **po 4%.**

Wypłaca do K 5000 dziennie bez wypowiedzenia, większe kwoty :: przed południem, za poprzedniem porozumieniem z Dyrekcyą. ::

Rowery

za gotówkę i na raty oraz przybory do tychże. **Wyroby nożownicze. Naczynia kuchenne. Przybory do dzwonków elektrycznych. Narzędzia. Drut kolczasty** i t. p. poleca 2519 41 0

J. Fiałkowski

Nowy Sącz, Rynek.

KAZIMIERZ OSSOWSKI

OBROŃCA PATENTOWY, INŻYNIER

BIURA PATENTOWE

PETERSBURG-Wozniesienskii Prospekt Nr. 20.

BERLIN-Postdamerstr. Nr. 3.

4791 6 26

R. GLANZBERG

W TARNOWIE

4209 35 0

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)



poleca gramofony marki „Aniołek“, wielki wybór płyt najnowszych zdjęć, maszyny do szycia, rowery i części składowe, francuskie „Pathefony“ po cenach fabrycznych.

Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

Zakład wychowawczo-naukowy żeński z internatem H. STRAŻYŃSKIEJ

W KRAKOWIE, UL. FRANCISZKAŃSKA L. 1.

1) **Czteroklasowa szkoła** (pospolita z jęz. franc.),
2) **Ośmioklasowa** pensya z językami: franc. i ang., rysunkami, chemią, geometryą wykresl., historyą sztuki, przygotowująca uczenice **na zyszenie do matury realnej,** lub z łaciną **do matury gimnazyum realnego.**
3) **Gimnazyum ośmioklasowe** klasyczne **z prawem publiczności** dla wszystkich klas i **maturą w zakładzie.**

Kierownikiem gimnazyum jest c. k. Radca szkolny Profesor Antoni Mazanowski.

Grono tworzą profesorowie państwowych szkół średnich. Wpisy powakacyjne rozpoczynają się 28 sierpnia w godzinach od 10 do 1 rano i od 3 do 5 popołudniu. — Egzamina wstępne do klasy I. i wyższych klas 6 i 7 września o godzinie 3 popołudniu. 4919 2 2

Kupujmy tylko wyroby krajowe!

Wyroby lniane

Tkalni mechan. „Krosno“ w Krośnie

jakoto: 132 34 0

Płótna domowe ¹/₂ bielone z ręcznej przędzy, krośniaki, płótna apretowane na bieliznę różnej cienkości, bielone i apretowane na prześcieradła w jednej szerokości, szare cienkie i grube, krawieckie, drelichy szare, mundurowe i liberyjne, dreliszki na ubrania, ręczniki metrowe i pasowane, ścierki, chusteczki, fartuszki i portyery lniane, obrusy metrowe i t. p.

Do nabycia we wszystkich większych handlach.

Tkalnia podejmuje się wszelkich dostaw w zakres tkactwa wchodzących.

Młody człowiek poszukuje biurowego zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. Włada w słowie i piśmie językiem polskim, czeskim, niemieckim i nieco angielskim, z ładnem, wyrobionem pismem. Dobry rysownik, architekt. Zgłoszenia pod **„Krakowianin 28“ poste restante Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5327 3 3

Magister farmacyi

z 5 leciem przyjmie zastępstwa krótsze lub dłuższe, ewentualnie stałą posadę. Jan Kijas, mag. farmacyi, w Krakowie, ul. Aryjańska 16. 5299 3 3

Garnitur salonowy w dobrym stanie tanio do nabycia. Wiadomość: ul. Kurkowa l. 3, parter, drzwi na prawo. 5490 3 3

Panny

(izr.) uczęszczające do szkół, lub zajęte w biurach, przyjmuję na mieszkanie z wiktem. Wiadomość Starowiślna 29, I p., drzwi Nr 3. 5446 3 3

Urządzenie biurowe kompletne z lampami gazowemi do sprzedania. **Ulica Basztowa 27.** Biuro M. Langrocka. 5444 3 3

!! Baczność cykliści !!

Dla reklamy celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi dostarczam:



za 96 K nowych rowerów styryjsk.



z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 3-let. gwar. piśm. Używane rowery męskie i damskie po K 40, 50, 60, 70. Świeże płaszcze wyrobu „Continental“ lub „Reithoffer“ po 5, 6, 7 K. Wszelkie dodatki i części składowe po cenach hurtowych. **Reperacye, emaliowanie i niklowanie** we własnych warsztatach sumiennie i tanio. Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek 20 K. Sprzedaż na raty wykluczona! **Maszyny do szycia „Singera“ od 40 K** począwszy. Mechanicy i odsprzedawcy żądajcie oferty! Skład fabryczny firmy polskiej **A. Weissberg, Wiedeń II/2,** Unt. Donaustr. 23/B. **Specyalny katalog darmo.** 2037 25 0

Pomocy

w nauce języka niemieckiego i konwersacyi udziela tanio M. P. poste rest. Kraków. 5547 2 2

Dwa faetony

za bezcen do sprzedania. Wiadomość: Zwierzyniecka 18, u rymarza. 5548 2 8

Do sprzedania! Cytra koncertowa wraz ze stolikiem, firmy Jobsta. Cena 160 koron. Również do nabycia kompletne szkoły: Lerchego, Umlaufa, Ensleina i Ragotzkyego; jakoteż różne utwory na cytrę. Wiadomość ul. Szlak l. 34, parter, lewo. 5462 3 4

Znakomita Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia

SZARSKI i SYN

w Krakowie.

Rok założenia 1853. 5578 1 0

Filozof IV r. (matem.-fizyka) poszukuje lekcyj za skromnem wynagrodzeniem, ewentualnie za utrzymanie. Zgłoszenia Ludnik Rogowski, Uniwersytet, Kraków. 5431 5 6

Aspirant farmacyi znajdzie zaraz umieszczenie w aptece prowincyonalnej. Zgłoszenia listowne pod **„Aspirant“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 5481 2 3

Pensyonat „PODOLE“

Kraków, Loretańska 4.

Pokoje z komfortem urządzone. Kuchnia wyborowa. Elektryczność. Łazienka. 5181 4 4

Pokoju

dużego, słonecznego, bez mebli, z utrzymaniem, poszukuje nauczycielka od 1 października. **„Pokój 66“** poste rest. **Kraków.** 5498 2 2

Urzędnik, nauczyciel

l. t. p. znajdzie wspólny elegancki pokój z wiktem, obsługą i praniem za 70 koron. Ulica Szlak 45, w oficynie, 2 drzwi. 5521 2 2

Ładna, obszerna willa

(wysoki parter) z ogródkiem, o dwuch frontach, składająca się z 4 pokoi, 2 na górze, 2 przedpokoi, kuchni, piwnic, strychu i t. p., oraz wielkiej pracowni 150 m. powierzchni, 6 do 8 metrów wysokiej w kilku wejściach, mogąca być oddzieloną, nadająca się na warsztat, wielki skład i t. p., 5 minut pieszo od mostu (nie nad wodą) z powodu wyjazdu do sprzedania.

Wiadomość na miejscu, Dębniki, ul. Mała l. 6, od 9 do 10 i od 2 do 4. 5556 2 3

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość przy ulicy Zwierzynieckiej l. 32. 5557 2 6

Zakład automobilowych dorożek

Piotra Guzikowskiego i Sp.

Kraków, ul. Długa 36. Telefon 336.

Wynajmuje na godziny, dnie, miesiące, oraz na śluby. 4961 11 11

Magazyny na cele przemysłowe, handlowe, wzgl. na garage automobilowe lub stajnie. Grzegórzki 23. 5474 3 3

Wina dalmatyńskie

naturalne, białe i czerwone, sprzedaję litr po **52 hal.** transito, hurtownie w beczkach — zaś w składzie **przy ulicy Brackiej l. 5** sprzedaję litr wybornego wina po **80 hal.** albo po **1 kor.**

Jakób Giaconi

z Dalmacyi,

właściciel składu win,

5550 1 7 **Bracka 5.**

Urzędnik rządowy

poszukuje w Krakowie administracyi kamienic, ewentualnie zarządu hotelu. Zgłoszenia pod **A. 200. Z.** poste restante **Kraków.** 5325 3 8

Anglik powraca z Londynu i rozpoczyna lekcye od 1 września, ul. Wiślna 3. Potrzeba kilka osób do skompletowania grupy. 5326 3 3

SKLEP

towarów mieszanych w miejscowości kąpielowej Rabka, w pensyonacie Willi Regina, do wydzierżawienia z urządzeniem, od 1 listopada, pensyonat otwarty całą zimę — z dniem 1 września mieszkanie o 50% tańsze. Wiadomość w administracyi Willi Regina, Rabka. 5531 3 5



Porter angielski

wytrawny,

poleca 4798 10 12

A. HAWEŁKA

c. k. Dostawca Dworu w Krakowie.

Uczeń z chlubnie ukończoną VII klasą gimn. poszukuje lekcyj. Zgłoszenia pod E. G. I. poste restante Podgórze. 5495 2 2

Pensyonat Szremer i Kaplińskiej

Kraków, Szpitalna 19.

Pokoje wraz z utrzymaniem. — Obiady w domu i na miasto. 5202 3 10

MARYA

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

ul. Jagiellońska 9, II p.

5200 3 6

Osoba inteligentna

rzutna, obeznana z gospodarstwem rolnem i domowem, poszukuje posady do zarządu większego domu na wsi lub gospodarstwa rolnego. Na żądanie może złożyć kaucyę. Wiadomość: **M. S.** poste restante **Kraków 5.** 5321 3 3

Pokoje elegancko umeblowane, elektryczne oświetlenie, łazienka, balkon z widokiem na ogród, z utrzymaniem, do wynajęcia zaraz na czas krótszy lub dłuższy, Batorego 22, I p. na prawo. 5535 2 3

L. 80528/1909. 5407 3 3

B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na roboty ziemne i murarskie, wykonać się mające przy budowie nowego skrzydła Magistratu.

Odnośne plany i warunki robót wyłożone są w Budownictwie miejskiem Oddział A., gdzie też można otrzymać wszelkie wyjaśnienia w godzinach urzędowych.

Termin licytacyjny upływa **w dniu 20 września 1909 roku** godzina 12 w południe.

Kraków, dnia 26 sierpnia 1909.

Potrzebny zaraz do handlu farb i materyałów 5517 2 3

pomocnik

władający językiem polskim i niemieckim, zdolny magazynier. — Zgłoszenia z fotografią i odpisami świadectw do firmy **Reim i Spółka, Kraków.**

Pomocnik starszy

z działu bławatów, konfekcyi damskiej i płócien, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje od 1 października posady — jako kierownik lub jako starszy ekspedyent składowy. Zgłoszenia pod „Pomocnik 5290" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5290 2 3

Na przystępnych warunkach przygotowuję do egzaminów: a) dojrzałości z c. k. Seminaryum nauczycielskiego (uwzględn. zaprowadzone zmiany w nauczaniu) b) z ukończonych klas wydziałowych. Praca sumienna, rezultaty pewne. Wiadomość **Z. 76.** poste restante **Kraków.** 5329 4 4

Pomocnik gospodarczy

kawaler lat 27, z ukończoną szkołą rolniczą, z odbytą wojskowością i pięcioletnią praktyką gospodarczą, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia wraz z warunkami proszę nadsyłać zaraz pod **W. Z.** do Administracyi „N. Reformy" 5487 2 3

Pokoje umeblowane osobne lub wspólne wraz z całem utrzymaniem, dla Panów z dobrych domów uczęszczających do wyższych zakładów naukowych. Także abonament na **obiady** przyrządzone przedewszystkiem zdrowo i dostatnio. Ul. Grabowskiego l. 13 (róg ul. Stachowskiego) I p. drzwi na lewo. Zgłoszenia osobiste przyjmuje od godziny 11 do 12 przed i od 2 do 6 po południu. 5465 2 4

Bardzo tanio do sprzedania karetka używana w dobrym stanie na oliwnych osiach, na 4 osoby, w pracowni powozów u Stanisława Sadowińskiego w Podgórzu, Kalwaryjska 74 i 76. 5422 3 4

Handel korzeni i win

JÓZEFA PUŁCZYŃSKIEGO

Kraków, Długa 15.

poszukuje **zdolnego pomocnika,** oferty nieuwzględnione bez odpowiedzi. 5429 2 3

Potrzebny uczeń

do cukierni **W. Nowaka w Bochni.** 5435 4 10

Miód akacyowy, tegoroczny, kuracyjny dla piersiowo chorych. 5 kg. blaszanka 10 K franco. Ludwik Haupt, kierownik szkoły Ułaszkowce, poczta loco. 5443 5 6

Mężczyzna poważny, energiczny, znający buchalteryę i język niemiecki, z dobrem pismem, znajdzie zajęcie **przedpołudniowe.** Pewna znajomość fachu księgarskiego **pożądana.** Oferty **pisemne** pod „Praca" do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków Sławkowska 2. 5532 2 2

Najpopularniejsze tytonie

są:

tak zwana **„SIEDEMNASTKA"**

(Feiner Herzogowina Rauchtabak) paczka 34 halerze

i tak zwana **„TRZYNASTKA"**

(Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 hal.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mieszankę. — Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek **„Noris"** oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA"

wyrobu fabryki „NORIS"

Mr. W. Bełdowskiego w Krakowie.

Cena: **„Pobudka"** w książeczkach . . . . . 4 halerze
w opakowaniu patentowem 6 halerzy

Zwolennikom kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki **„POBUDKA".**

Przestańcie palić przeźroczyste bibułki. 4271 10 26

Magazyn wyrobów jubilerskich Wiktora Czaplickiego

istniejący od 20-tu lat w Rynku głównym Nr. 7 przeniesiony został do Sukiennic Nr. 1

3996 12 12

i poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych w najnowszych fasonach. Przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Największy wybór pierścionków zaręczynowych. Na składzie zegarki złote i srebrne z fabryk szwajcarskich. Srebro do wypraw ślubnych gotowe, na składzie.

Uwaga! Magazyn mój znajduje się tyko w Sukiennicach Nr. 1.

Oficyalna garage Galic. Klubu automob.

Wyłączne zastępstwa austr.: Daimler, Mercedes, Gregoire.

GALIC. AUTO GARAGE

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Pierwszy fachowy warsztat reparacyjny.

Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motor., części zapasowe, pneumatyki motory.

Biuro: ul. Retoryka l. 5. — Telefon Nr 107. — Telegram „AUTO".
Warsztat: ul. Smoleńska l. 31. 2980 34 0

Sprzedam zaraz za 6300 K samochód

o sile 11-14 HP. na 4-5 osób fabryki francuskiej „Prima" w bardzo dobrym stanie, bogato zaopatrzony w części zapasowe i przybory. Zakopane. Przecznica 24. 5467 3 10

Nowość! Warszawianka!

Czekolada wyborna mało słodka wyrobu fabryki cukrów, czekolady i herbatników

ADAMA PIASECKIEGO

w Krakowie 4348 41 0

ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

Pokój frontowy z obszerną nyżą, umeblowany z całem utrzymaniem, **dla kilku studentów,** tanio do wynajęcia. Wiadomość ul. św. Tomasza 17, w mleczarni. 5494 2 3

Pracownia kamieniarska z kamieniołomami

znakomicie prosperująca, ze znacznym obrotem rocznym, z powodu podeszłego wieku właściciela, do nabycia. Wiadomości udzieli Fryderyk Germann, Nowy Sącz. 5479 2 5

Dwóch uczni

szkół średnich (I-IV klasy) znajdzie pomieszkanie z całem utrzymaniem przy rodzinie. Ulica Tenczyńska (obok gimn. św. Anny) l. 4, I. p. na lewo. 5491

Kupię dom większy lub mniejszy, rentowny, w pobliżu miasta — bez pośrednictwa. — Zgłoszenia pisemne **J. K.,** Krupnicza 20, II piętro, lewo. 5496 2 3

Młocarnia

8-mio konna, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Wiadomość w biurze technicznem, ulica św. Gertrudy l. 7. 5500 2 5

Ładny pokój umeblowany, może być dla 2 osób, na rok lub 10 miesięcy, do wynajęcia. — Garncarska 14, II p. 5499 2 6

Pisarz

biegły w polskim i niemieckim języku, z pięknem wyrobionem pismem, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia Górny, Podgórze, Sokolska 11. 5502 2 3

Wdowa z córeczką, obejmie zupełny zarząd w domu inteligentnym u starszej samotnej osoby, wzamian za osobny pokój wraz z utrzymaniem. Zgłoszenia pod Nr 25 poste restante Kraków, okazicielowi kwitu inseratowego. 5503 2 3

Interes korzenno norymberski

przy pryncypalnej ulicy w Krakowie, pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania. Wiadomość: ul. Graniczna 13, parter, pierwsze drzwi na lewo. 5505 2 6

Obiady

z trzech dań, po 90 halerzy i kolacye mięsne po 60 halerzy, w abonamencie i jednorazowo na miejscu i do domów, wydaje dom prywatny. Szpitalna l. 22, II piętro. 5510 2 3

Dla ewangeliczek

uczenic zakładów średnich i wyższych, poleca się internat Ewang. Stow. Pań, ul. Grodzka l. 60. — Fortepian, francuska konwersacya w domu. 5524 3 6

Można umieścić chłopca na wsi w warunkach hygienicznych do wspólnej nauki z 9-cio letnim chłopcem, przechodzącym IV klasę normalną. Zgłosić się na ul. św. Tomasza 28, Mehofferowa. 5525 2 3

Willa II-piętrowa

w bardzo ładnem położeniu, z oficyną, budynkami gospodarczemi, sadem i ogrodem 4½ morgowym, nadającym się do parcelacyi, nie granicząca z innem gospodarstwem, bo wokoło gościniec, jest zaraz do sprzedania na b. korzystnych warunkach. Wiadomość: Wincenty Sobol w Wieliczce. 5528 3 6

Do wynajęcia

zaraz. dwa duże pokoje z przedpokojem, może być każdy osobno z meblami lub bez. Ulica Tenczyńska 6, parter na lewo. 5530 2 3

Nauczycielka języka angielskiego poszukuje umeblowanego jasnego pokoju w pobliżu śródmieścia. Zgłoszenia: **Miss Aittren, Lubień Wielki.** 5537 2 2

Mieszkanie

całe III. piętro w domu przy ul. św. Anny l. 3, jest od 1 października do wynajęcia. Wiadomość u stróża. 5196 11 0

Zarządca podatkowy, urzędnik IX rangi, lat 38, z 20-letnią praktyką kasową, poszukuje stałej posady biurowej: **kasyera, kontrolora** i t. p. w poważnej instytucyi finansowej, kasie oszczędności, magistracie, zakładzie przemysłowym. Może też złożyć 3000 K kaucyi. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **X. Y. Z.** 5542 2 3

Winogrona kuracyjne

najlepszy gatunek deserowy, słodkie, wielkie, codzień świeżo zrywane, 5 kg. 3 K. — **Miód** kwiatowy z r. 1909, najlepszej jakości, 5 kg. puszka K 6·50. — **L. Aitner, Versecz 8, Węgry.** 5509 3 10

Dobrze rozwinięty wyrób rur cementowych

mający licznych odbiorców, jest z powodu stosunków rodzinnych do wydzierżawienia, względnie do sprzedania, pod bardzo przystępnemi warunkami. Bliższa wiadomość w przedsiębiorstwie budowlanem Ignacego Goldbergera w Zabřehu pod Mor. Ostrawą. 5273 6 6

Dom towarów mody **D. LESSNER** Dom towarów mody

Wiedeń, VI., Mariahilferstr. 81-83.

Wielkie korzyści

nastręczamy wszystkim swym zamiejscowym odbiorcom przy wszelkiego rodzaju zakupnie na porę jesienną i zimową 1909.

Wspaniałe sortymenty we wszelkich nowościach mody.

Posyłka wszelkich zamówień wyżej 20 K opłacona. Wysyłka za zaliczką. Zbiór próbek i ilustrowane katalogi wysyła się na życzenie jak najchętniej.

5344

Wielką modą w wełnie jest: cybelina, szewiot, sukienko damskie, czesanka Coachman — we wspaniałych odcieniach.

Najnowsza cybelina na kostyumy krawieckie, metr od 1·60 do 13·50 K
Najnowsze szewioty na kostyumy krawieckie, metr od 1·50 do 12·50 K
Najnowsze materye sukienne na kostyumy krawieckie, metr od 2·40 do 9·80 K
Najnowsze Coachmen na kostyumy krawieckie, metr od 3·30 do 9·20 K
Najmodniejsza flanela do prania i barchany, metr od 38 halerzy do 1·90 Korony.
Wspaniały, gładki jedwab na suknie. Powabnie piękny jedwab na bluzki — w niezliczonych odmianach i po wszelkich cenach!

Prosimy usilnie przy zamówieniach zbioru próbek podać gatunek żądanych materyj i cenę w przybliżeniu, abyśmy mogli przesłać właściwy wybór.

Dom towarów modnych D. Lessner.

Poszukują posad:

Naucz. Polka z dosk. jęz. franc., wyższa muzyka. **Naucz. Polka** z dosk. jęz. franc., ang. i niem. **Naucz. Polka** z maturą sem., muzykalna, władająca dobrze jęz. franc. niem. **Naucz Polka** z dosk jęz. niem. **Naucz. Francuzka** z dosk. jęz. ang. i niem., wyższa muzyka. **Freblanki i trzy Niemki** dobrze polecone. — Pośredniczy **Biuro nauczycielskie Matyldy Szremer, Kraków, Pijarska 5, parter.** (Obok kasy powiatowej). 5360 3 6

Stenografka

niemiecka, pisząca także na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod **A. B.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inseratow. 5295 9 10

Lando

używany jest tanio do sprzedania w pracowni powozów Stanisława Sadowińskiego w Podgórzu, Kalwaryjska 74 i 76. 5424 3 6

Rutynowany samodzielny
buchalter bilansista
z dłuższą praktyką zawodową w pierwszorzędnych firmach krajowych
tęgi korespondent niemiecki
i biegły pisarz maszynowy, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **D. W. 120.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5529 2 3

Ogród szkoły rolniczej

w Czernichowie koło Krakowa,

ma do sprzedania około 500 kg. **pomidorów** zupełnie dojrzałych po 30 hal. za 1 kg. loco Czernichów, wysyłka koleją lub pocztą. 5412 3 4

100.000 koron

do ulokowania częściowo na hipotekach realności w Krakowie lub dobrach tabularnych. — Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość: Doliwski, ul. Jabłonowskich l. 6, II piętro, od godziny 8—10 rano i od 2—4 po południu. 5183 4 6

W Krakowie,
ul. Straszewskiego L. 11 (naprzeciw Gimnazyum św. Anny)

LABORATORYUM MIKROSKOPICZNO—CHEMICZNE

przeznaczone specyalnie dla badania i przeprowadzania **ścisłych analiz moczu** (rozbiór mikroskopiczno-bakteryologiczno-chemiczny) i dla badania wszelkich plwocin, treści żołądkowej i krwi, **Adolfa Bergera, austr. dyplomow. aptekarza i chemika.**

5117 6 18

Pensyonat Maryi Brzeskiej, Kraków, Wolska 6, ma pokoje zaraz do wynajęcia. Obiady w domu i miasto po 2 korony, **w abonamencie** 1 K 50 h. 5156 8 10

K. Roman

znakomity fryzyer, otworzył ponownie swój zakład **w Hotelu Saskim, od ul. św. Tomasza** i poleca się P. T. Publiczności. Wchód tylko z ul. św. Tomasza. 5480 2 10

Panienki izraelickie

uczęszczające do zakładów naukowych, przyjmuje się z wiktem i mieszkaniem. Bliższa wiadomość w Dębnikach, ul. Pocztowa 21, parter, drzwi l. 3. 5489 3 3

Warszawska farbiarnia i pralnia chemiczna, oraz pralnia bielizny „MARTHA“

w Krakowie, przy ulicy Długiej Nr 6.

Przyjmuje wszelkie materye do farbowania, prania i odczyszczania w całości lub prute, oraz bieliznę do prania i prasowania. Po cenach nader przystępnych i wykonuje w najkrótszym czasie. 5328 4 6

Deserowe winogrona kuracyjne, słodkie (Chasselas) 5 kg. 2 K 50 h wysyła **Dr Horwath w Szentendre, Węgry.** 5363 2 11

ZMIANA LOKALU.

Pracownia tapicersko-dekoracyjna i magazyn mebli
WINCENTEGO GRAFFA
w Krakowie, przy ul. Karmelickiej l. 9.
podejmuje się urządzeń pojedynczych pokoi i kompletnych mieszkań, tapetowania tychże, zakładania firanek, stor, przerabiania mebli, oraz wszelkich innych robót w zakres tego zawodu wchodzących. 5373 3 0

Korzystna oferta!

Do sprzedania jest jeszcze austryacki patent (1909) na **„Sztuczny marmur Carralyth“** dla **Galicyi i Bukowiny** dla **Morawy i Śląska.** Rzeczony wyrób ma bardzo piękną przyszłość, gdyż jest on imitacyą zupełnie do najszlachetniejszych marmurów podobną, a przytem cena jest jego bardzo niska. Służy szczególnie do wykładania ścian, okładania mebli, na płyty do stołów i t. d. Ewentualnie poszukuje się zastępców na wymienione kraje. Wzory wysyłamy na życzenie. **Zajec & Horn,** fabryka sztucznych kamieni, **Lublana,** Dunajska cesta 73. 5478 2 6



SAMOWARY

Bałaszewa z Tuły
mosiężne, tombakowe, niklowe.

- HERBATĘ -

karawanową rosyjską i angielsko-chińską z pierwszorzędnych źródeł, poleca firma

ANTONI PUZYGIER
w Łańcucie.

Na żądanie posyła się cennik franco. 5292 2 3

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 31 71 0
inżynier **S. DZBAŃSKI**
przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.
Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

Kajetan Dudziak

magazyn mebli i zakład tapicersko-dekorac. w Krakowie, ulica Floryańska L. 36. 5219 5 10
Poleca wszelkiego rodzaju meble i dekoracye po cenach niskich.

Kobietko, cóż się tak uśmiechasz?

Z powodu piękności i taniości towaru, który dzisiaj otrzymałam i który sprawił mi taką niespodziankę.

Dlatego niechaj nikt, kto chce być dobrze obsłużonym, nie zaniecha zamówić na próbę 6 prześcieradeł najlepszej jakości, bielonych, bez szwu 150/200 cm. mających, za K 13·50. Sztuka płótna rumburdskiego 74 cm. szer., 20 m. długiego 10 Kor. Sztuka najlepszego szyfonu 82 cm. szer., 20 m. długiego 12 K. Garnitur składający się z 2 szt. na łóżko i 1 szt. na stół tylko 11 K. Korzystne kupno resztek jak najlepiej sortowanych, 25 m. 20 K. Próbek resztek nie wysyła się. — Próbki barchanu, wszelkich płócien i wyrobów bawełnianych za darmo, opłacone wysyła tylko tkalnia

BRACI KREJCAR
5590 1 0 DOBRUŠKA Nr 9176 (CZECHY).

Szkoła dramatyczna
Michała Przybyłowicza
Kraków, ul. Strzelecka 19.
Lekcyj udzielają: pp. Michał Przybyłowicz i Stanisław Stanisławski. — *Zgłoszenia codziennie od godziny 12—1.* 5118 9 10

Uczniowie lub panienki

znajdą mieszkanie z całem utrzymaniem przy ul. Szlak l. 31, parter, na lewo. 5178 8 8

Przy **Placu WW. Świętych 8** w Krakowie
naprzeciw Magistratu pozostaje nadal 4398 9 0
Wypożyczalnia Książek
J. GUMPLOWICZ
Najobficiej zaopatrzona w nowości we wszystkich głównych językach europejskich. Świeżo uzupełniony dział naukowy.
P. T. Abonentom wysyła się książki na prowincye w specyalnych skrzyneczkach. — Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.

Ucznia jednego lub dwu na stancyę przyjmie nauczyciel szkół średnich.
Wiadomość przy ulicy Piotra Rosoła l. 7, Nowa Wieś. 5452 4 6

Rodzina urzędnicza

przyjmie 2 studentów z dobrego domu na stancyę. Wiadomość: ul. Długa l. 31, I p., na prawo. 5475 3 4

WYPRAWY

dla 5374 7 12

Młodzieży szkolnej

poleca

Kazimierz Niesiołowski
Kraków, Sukiennice l. 24, 25.
Ceny bardzo niskie.

Panna

uczęszczająca do zakładów naukowych znajdzie umieszczenie i opiekę rodzicielską, na żądanie pomoc w naukach i fortepian. Wiadomość Kraków, ul. Stachowskiego 10, I piętro, drzwi 4 i 5. 5398 3 3

Wyborne obiady

w domu i na miasto. Krupnicza 16, II p. Ceny bardzo umiarkowane. 5380 4 10

PARA KONI

kasztany ciemne, 16 miary, wraz z uprzężą i powozem do sprzedania zaraz, oraz trzy krowy rasy fryzyjskiej. Wiadomość w Zakładzie rysowniczym „Iris“, plac Dominikański 1. 5401 4 5

Gruszki i jabłka stołowe, deren., śliwki węgierskie, pomidory, wysyła w 5 kg. koszykach opłatnie za pobraniem 3·20 K. Marya Drancz, Zaleszczyki. 5421 2 5

Powozy

używane, wózki resorowe i zwykłe są tanio do nabycia w pracowni powozów Stanisława Sadowińskiego w Podgórzu, Kalwaryjska 74 i 76. 5423 2 10

Buchalter

lat 27, akademik handlowy, z kilkuletnią praktyką, z dobremi poleceniami, mogący złożyć większą kaucyę, poszukuje odpowiedniej posady na skromnych warunkach. Zgłoszenia pod **„Dzielny pracownik“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 5414 3 5

Bardzo ważne dla p. p. Jednorocznych!!

Robi się podług miary i figury, uniformy podług nowego przepisu i kroju, po niskich cenach.
Jan Lewiński, krawiec
Karmelicka 24.
(vis à vis kościoła OO. Karmelitów). 5875 3 6

L. 9. 5508 3 3

KONKURS.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na **kierownika** prywatnego gimnazyum realnego w Łańcucie. Oprócz dotychczasowych swych poborów otrzyma zamianowany osobisty dodatek 1000 koron za kierownictwo; koszta przeniesienia według umowy.

Zgłoszenia należy wnosić do Wydziału prywatnego gimnazyum realnego w Łańcucie, do 10 września 1909.

Bolesław Żardecki, kurator. Jan Cetnarski, przewodniczący.

AUSTRYACKI PRZEMYSŁ
LINOLEUM I CERAT
Kraków, Rynek 10. — Telefon 810.

poleca

Korkowe Dywany, Chodniki i Dywaniki. Ceratowe Serwety, Fartuchy, Torby na kupno. Ceraty dla tapicerów, introligatorów i siodlarzy. Kokosowe chodniki i rogóżki.

Tapety Linkrusta. Torby i teczki szkolne. Płachty nieprzemakalne. Pasta do odświeżania Linoleum i Posadzek. ARTYKUŁY GUMOWE jakoto: chirurgiczne,

Poduszki podróżne, Wanny, Gąbki, Prześcieradła, Czepki kąpielowe, Zabawki, Piłki nożne i tennisowe, Schlauchy. Kalosze rosyjskie i angielskie. Orygin. angiel. płaszcze gumowe.

Wszystkie gatunki Atramentów
ISKRA
Pasta do obuwia
3817 26 40

Absolwent praw i abit. kursu **Akademii handlowej** poszukuje odpowiedniej praktyki. **„Semen"** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu. 5488 1 3

W Skawinie do sprzedania

kamienica jednopiętrowa, obszerna, w rynku l. 10, przy głównym trakcie, o trzech frontach, mająca na parterze 2 lokale sklepowe, z tych jeden większy wolny, nadający się na restauracyę. Wiadomość w miejscu. 5538 1 4

Kupię domek i parcelkę.

Adres: **„Domek"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 5558 1 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 121 195 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

W Jaśle

place budowlane do sprzedania. **W. Czaykowa w Bochni.** 5569 1 3

Trwałą egzystencyę osiągnie każdy, nabywszy maszynę pończoszniczą w Biurze „Syrena" Zwierzyniec ul. Mickiewicza 19. Uczy się darmo. Odkrytką proszę żądać informacyi. 5534 1 20

E. J.

kartę z 24 otrzymałem, odpowiedź proszę podjąć na głównej poczcie. 5514

Wdowa po wyższym urzędniku przyjmie jedną lub dwie panienki izr. na mieszkanie wraz z utrzymaniem. Wiadomość: ul. Jasna 8. I piętro. 5570 1 3

Panna

inteligentna, energiczna, potrzebna do lepszego handlu. Znająca język niemiecki ma pierwszeństwo. Zgłoszenia pod **M. N. 64.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5597 1 2

Do sprzedania
w Dębnikach

Dom jednopiętrowy o 21 ubikacyach, z wodociągiem i gazowem oświetleniem, z ogrodem dużym i obszernem podwórzem. **Również poszukuje się do kupna** kamienicy niewielkiej w Krakowie w Dz. IV-V, solidnie budowanej. Zgłoszenia u właściciela w Dębnikach ul. Podgórska 36, I piętro, listownie lub ustnie od 2 do 8 po południu. 5554 1 3

Ładny dochód

osiągną agenci, chętnie widziani w domach prywatnych, przy rozpowszechnianiu artykułu gospodarczej potrzeby. — Zgłoszenia przyjmuje: **„Saturnin"** poste restante **Kraków.** 5552 1 2

Maszyna do walcowania skór oszacowana na 500 koron, jest poniżej ceny szacunkowej z wolnej reki do sprzedania. Bliższych wyjaśnień udzieli c. k. Urząd podatkowy w Krakowie, biuro egzekucyjne. 5596 1 3

K 515.000

tytułem głównej wygranej
15 ciągnień na rok 15
przez kupno następujących, bezwarunkowo losowaniu podlegających i zawsze odsprzedać się dających

sześciu oryginalnych losów:

Austr. losu czerwonego krzyża.
Włoskiego losu czerwonego krzyża.
Węg. losu czerwonego krzyża.
Losu Bazylika.
Serbs. państw. losu tytoniowego.
Losu Josziv „Dobrego serca".

Najbliższe **trzy** ciągnienia już
14 września 2 i 15 października 1909.
Wszystkie oryg. losy w ilości sześciu razem za gotówkę **K 209·75** lub tylko na
39 rat miesięcz. po K **6·—.**

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane.

Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo. 5601 1 5

Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I. Schottenring tylko 26
Ecke Gonzagagasse

!!!! Czas myśleć o zimie !!!!

W futrach zmiany fasonów, wierzchów damskich i męskich, **uskutecznia** dziś najsolidniej, bo przez pierwszorzędne siły zespołu krawieckiego i kuśnierskiego

magazyn futer Synów Stanisława Wrońskiego
Kraków, plac Szczepański 2. 5382 1 2

DACHY NIE WYMAGAJĄCE REPARACYI · POKRYCIE MURÓW OD STRONY WIATRU

Eternit-

ŁUPEK ASBESTOWY

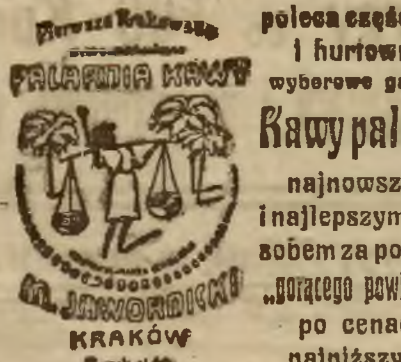


ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHEK LINZ VÖCKLABRUCK WIEDEŃ, BUDAPESZT, NYERGES-UJFALU.
Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 1. 91 35 0

POMOCNIK

potrzebny do firmy 5599 2 4
ZYGMUNT ŚLIMAKOWSKI
Kraków, Rynek, Linia A-B.

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
25 91 0

Technik budowniczy

z ukończoną c. k. Wyższą szkołą przemysłową i kilkuletnią praktyką poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod **Technik A. Z.** poste rest. **Kraków.** 5551 1 6

Parcele

na domy i ogrody, przy Kalwaryi Zebrzydowskiej w pobliżu stacyi kolei, tanio do sprzedania. Wiadomość w sklepie, Podgórze, Lwowska 27. 5606 1 3

Rzadka sposobność nabycia rezydencyi iście pańskiej.

Majątek ziemski 1 godz. jazdy kołowo z Krakowa, o pow. 171 mg., z całym inwentarzem żywym i martwym, z prześlicznemi budynkami w całości lub częściowo (każda część z osobnemi budynkami i inwentarzem) z powodów familijnych natychmiast do sprzedania przez Konc. Central. biuro kupna-sprzedaży realności domowych, gruntowych i lasowych w Krakowie, Mały Rynek 4, II p. 5574 1 3

Do sprzedania natychmiast. - -

Kamienica 2 piętrowa, w śródmieściu Krakowa, 10 lat wolna od podatku, urządzona z komfortem, niosąca 9% netto.

Parcela budowlana o pow. 1000 s. □, nadająca się pod budowę fabryki lub parcelacyę, z piękną willą 1 piętrową, zbudowaną wedle najnowszych wymagań, w śródmieściu Krakowa.

Kopalnie nafty na terenie 20 morgowym, z 11 szybami niosącemi przeszło 10 wagonów ropy miesięcznie, w okolicy Krosna.

Majątek ziemski 171 morgowy, z pięknemi budynkami gosp. i inwentarzami, mogący być podzielony na 3 części, a każda z nich z osobnemi budynkami i inwentarzami, godzinę jazdy kołowo od Krakowa.

Folwarczek 12 morgowy z budynkami i inwentarzami, oddalony o godzinę jazdy kołowo od Krakowa.

Folwark 120 morgowy z budynkami i inwentarzami przepięknemi, 2 godziny od Krakowa.

Las w pobliżu Kalwaryi, przeważnie jodła, sosna „Grubenholz", 240 morgów po 600 kor. za morgę.

Pensyonat pierwszorzędny w Krakowie, z całem urządzeniem, z konsensem na sprzedaż win i wódek, oraz setki majątków ziemskich, realności, kamienic, will, parcel budowl., handli, magazynów, tak w Krakowie jak i innych miastach, poleca oraz poszukuje do sprzedaży **Centralne biuro kupna-sprzedaży realności domowych, gruntowych i lasowych w Krakowie, Mały Rynek 4.** 5573 1 4

Wróciłem

z Konstantynopola

gdzie wskutek rozruchów na Wschodzie, taniej niż zwykle, zakupiłem wielką ilość najpiękniejszych

dywanów perskich

na podłogi, otomany, nad i przed łóżka, na ściany i t. d. — Zapraszamy P. T. Publiczność do oglądania.
Dogodności co do ratalnych spłat. 5224 3 8

Firma Dr NIEĆ i Ska
Magazyn oryentalny. Kraków, Rynek L. 13.

Mało używany wielki automat muzyczny
Piano-Orkiestrion

korba do naciągania, wagowy, najl. marki, **bardzo tanio,** tudzież lada sklepowa, stoły, stoliki do kart, stołki i wiele innych rzeczy do urządzenia restauracyjnego, wszystko razem lub pojedynczo, z wolnej ręki **zaraz do nabycia.**

Partya Szampana, francuskiej marki po Kor. 2·50 za 1/1 flaszkę. 5572 1 3

Publiczna Hala Licytacyjna St. Sikorskiej
Kraków, Rynek gł. 16, I. p.

Siłę i życie

oznacza dla słabego ustroju zastosowanie prądu galwanicznego. Uczeni i fachowcy w medycynie zgadzają się już dziś co do tego, że w stałej galwanicznej elektryczności posiadamy środek, który **ogólne osłabienie nerwowe, dolegliwości reumatyczne, newralgię, nerwowe zboczenia w trawieniu, bezsenność, ból głowy, osłabienie wszelkiego rodzaju, niedokrwistość i wszelkie choroby kobiece** itd. może zwalczać skutecznie.

Czy chce Pan (i) poznać ten bardzo zajmujący sposób leczenia? Na życzenie wyślemy chętnie



za darmo, opłaconą

w zamkniętej kopercie tę broszurę **bez żadnego zobowiązania** i zapewno będzie nam Pan (i) bardzo wdzięczny (a) za tę bardzo zajmującą lekturę i za cenne rady, jakie zawiera ta książka. 5543

Elektro-therapeutische Ordination
Wiedeń, I., Schwangasse Nr 1, Mezzanin, Abt. 38.

Kupon na książkę za darmo:
Wyciąć
Do 4/9 1909.
Elektro-Therapeutische Ordination
Wien, I., Schwangasse Nr 1, Mezzanin, Abt. 38.
Proszę przysłać mi dziełko: „Eine Abhandlung über moderne Elektro-Therapie" za darmo opłatnie w zamkniętej kopercie.
Nazwisko: ....
Adres: ....

KAROLA KRONSTEINERA

wpływom powietrza **nie** ulegające, **patentowane,** wapienne

FARBY FASADOWE

w 50 odmianach, począwszy od 24 h za kilogram.

Od dziesiątek lat okazały się jak najlepszemi i **przewyższają wszelkie naśladownictwa.** — Jedynie celowi odpowiadający materyał do powlekania **fasad, które były już farbowane.** 2151 10 12

Emaliowe farby fasadowe, myć się dające, pokrywające za jednem pociągnięciem, bez poprzedniego podkładu, trwałe jak emalia, tylko zimną wodą rozrobione do użytku gotowe. Antyseptyczne, trucizny nie zawierające, porowate. Wymarzone wewnętrzne powleczenie ścian, budowli drzewianych, jak: szaf, pawilonów, parkanów itd. Można dostać we wszystkich odcieniach. Kosztują 5 h na m². — **Książka z wzorkami i prospekty za darmo opłacone.**

KAROL KRONSTEINER, Wiedeń, III., Hauptstrasse 120.

Składy: **Reim i Spółka, Kraków; Maurycy Kreisler, Kraków.**

Wszelkie dolegliwości żołądkowe

są skutkami złego trawienia.

Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bóle łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apt. B. Fragnera w Pradze.

!!Ostrzeżenie!! **Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarej. znak ochronny.**

Skład główny: Apteka B. FRAGNERA, c. i k. dostawcy dworu, pod „Czarnym orłem", PRAGA, Mala Strana 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codzień. Cała flaszka 2 K., pół flaszki K 1. Pocztą po otrzymaniu 1·50 K. wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K. wielką flaszkę, 4·70 K. za 2 wielkie flaszki, za 8 K. 4 wielkie flaszki, za 22 K. 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa. **Składy w aptekach Austro-Węgier.** 213 20 20

Do składu Zygmunta Raby
Kraków, ulica św. Jana l. 13.

nadszedł nowy transport

fortepianów i pianin

Wyłączne zastępstwo c. k. fabryki **Braci Stingl** w Wiedniu.
Sprzedaję i wypożyczam najtaniej. 5577 1 10

Z powodu ograniczenia składu

5515 1 0 **tylko po 2 K 20 h za sztukę**
najlepsze prześcieradła bez szwu

ze wspaniałego, bardzo mocnego płótna lnianego, 150/200 cm. mające, nadające się jak najlepiej do najznamienitszego domu.
Taki sam towar, 150/225 cm. mający, sztuka po . 2 K 70 h
lub 150/250 „ „ „ „ . 3 „ — „
Wysyła się najmniej 6 metrów za zaliczką. Jeżeli towar okaże się niestosownym, przyjmuje się go napowrót i zwraca pieniądze.
Jos. Kraus, Nachod III (Czechy).

FRYZYERKA

czesze Panie - uskutecznia również
„MANICURE"
Udziela się lekcyi czesania.
O. Czaczka, Jagiellońska 5, II p.
5154 6 6

WPISY

na prywatne lekcye zbiorowe, przygotowujące
do matury seminaryalnej
(kurs jednoroczny i dwuletni)
przyjmuje codziennie od godz. 11—1 i od 3—5
Matylda Szremerówna, Kraków, Pijarska 5.
Nauka rozpoczyna się 6 września.
5307 5 6

Taczki kute w różnych gatunkach, dostarcza na zamówienie **Samuel Himelblau, Kraków,** ulica Starowiślna l. 28. 5604 1 8

Pożyczki

jako kredyt osobisty załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. urzędników, oficerów, w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, emerytów, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. Wyjaśnień w sprawie ubezpieczenia na życie udziela **Reprezentacya Beamten-Vereinu** we Lwowie, Kopernika 28. 5589 1 15

Pokój kawalerski

obszerny, jest do wynajęcia od dnia 1-go października 1909, w Podgórzu ul. Rejtana 10, I p. Wiadomość u portyera tamże. 5476 2 5

Pełny i piękny biust

nadaje na pewno i na zawsze mój wypróbowany przezemnie samą i od 12 lat używany ze skutkiem środek Pani **N. Jilek, Ołomuniec II.** Proszę zwrócić się do mnie z zaufaniem, jako do kobiety kobieta. Nie używam krzykliwej reklamy, lecz **pisemnie** ręczę, jako jedyna właścicielka wynalazku, za skutek w każdym wieku. Listy tylko z ciekawości niepożądane. Na odpowiedź załączyć 2 marki po 10 h. Wysyłam stale do najsłynniejszych artystek i pań z wysokiej szlachty. 5586 1 5

W Białym Dunajcu
pod Zakopanem.

Dom dla letników przy stacyi kolejowej, składający się z 3 pokoi, przedpokoju, kuchni i werandy z umeblowaniem od 1 września **tanio** do wynajęcia. Zgłoszenia do właściciela Franciszka Pary. 5448 2 2

Najlepsze czeskie źródło nabycia.



Tanie pierze na pościel!

1 kg. szarych, dobrych dartych 2 K, lepszych 2 K 40 h., na pół białych 2 K 80 h., białych 4 K, białych, puszystych 5 K 10 h. 1 kg. b. dobrych, białych jak śnieg, dartych 6 K 40 h., 8 K, 1 kg. puchu, szarego 6 K, 7 K, białego, wybornego 10 K, najlepszego puchu z piersi 12 K. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel
z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu, pierzyna 180 cm długa, 116 szeroka, wraz z 2 poduszkami, po 80 cm. długimi, 58 cm. szerokimi, ze świeżych, szarych b. trwałych, puszystych pierzy 16 K, z półpuchu 20 K, z puchu 24 K, osobne pierzyny po 10 K, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki 3 K, 3 K 50 h., 4 K. Wysyłka za zaliczką wyżej 12 K opłatnie. Wymiana lub zwrot opłatnie dozwolony. Za niestosowne zwrot pieniędzy. **S. Benisch w Deszenicach (Deschenitz) Nr. 803.** Las Czeski. Cennik obszerny za darmo opłacony. 4757 1 50



Przy

CHOROBACH PŁUC

kaszlu, nieżytach, kokluszu, influenzy

829 22 33 zapisują lekarze i profesorowie z zamiłowaniem Sirolin „Roche"

Sirolin łagodzi drażnienie wywołujące kaszel i wpływa korzystnie na dolegliwości występujące przy chorobach z zaziębienia. Z powodu dobrego smaku także dzieci chętnie Sirolinę zażywają.

Otrzymać można na receptę w aptekach po 4 K za flaszkę.

Proszę żądać wyraźnie **Sirolin „Roche"** i nie przyjmować stanowczo naśladownictw ani t. zw. przetworów zastępczych.

